

W. Jaruzelski rozpoczął oficjalną wizytę w Indiach

DELHI PAP. Na zaproszenie premiera Indii, Rajiva Gandhiego w poniedziałek, z 4-dniową oficjalną wizytą państwową przybył do Delhi prezes Rady Ministrów PRL, gen. armii, Wojciech Jaruzelski. Na lotnisku Pałam polskiego gościa powitał szef rządu indyjskiego w towarzystwie członków gabinetu. Zgodnie z ceremoniałem, obowiązującym w Indiach, Wojciech Jaruzelski zajął miejsce na podium, udekorowanym flagami obu państw, aby wysłuchać hymnów państwowych, po czym dokonał przeglądu kompanii honorowej trzech rodzajów sił zbrojnych. Następnie w towarzystwie Rajiva Gandhiego premier Wojciech Jaruzelski udał się do pałacu prezydenckiego, Rashtrapati Bhavan, który na czas wizyty będzie rezydencją gościa polskiego. Jest to honor zastrzeżony dla głów państw.

Prezesowi Rady Ministrów w czasie wizyty oficjalnej w Indiach towarzyszą: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Józef Czyrek, członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski, wiceprezes Rady Ministrów Janusz Obodowski, minister hutnictwa i przemysłu maszynowego Janusz Maciejewicz, minister górnictwa i energetyki Czesław Piotrowski, szef Urzędu Rady Ministrów Michał Janiszewski, ambasador PRL w Indiach Ryszard Fijałkowski oraz doradcy i eksperci.

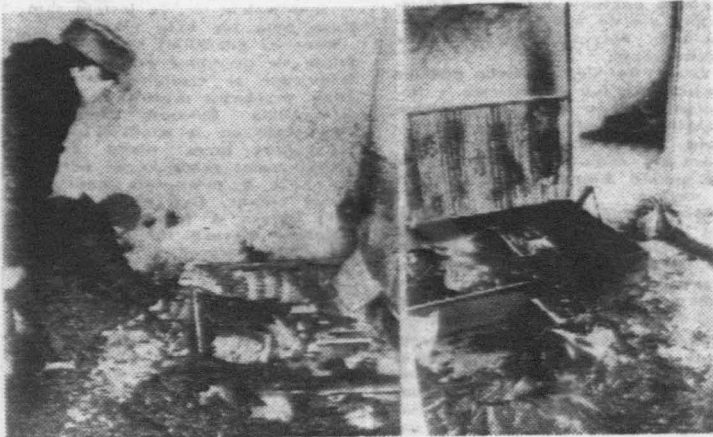
Mroźno, a'ę na sankach przyjemnie



Fot. A. Piekarski

Tragedia przy ul. Lecha

Kielczanin Stefan J. był dobrze znany funkcjonariuszom RUSW. Ani on, ani jego przyjaciele nie wykazywali wielkiej chęci do pracy, woleli natomiast spędzać czas przy kieliszku. Do ostatniej alkoholowej libacji gospodarz mieszkania przy ul. Lecha przystąpił w czwartkowe popołudnie w towarzystwie 58-letniej Stanisławy S. Mocno zakrapiane spotkanie miało tragiczny finał. Sąsiedzi pana J. już wcześniej rano w piątek czuli swąd wydobywający się z jego mieszkania. Około godziny 11 zawiadomili straż pożarną. Jak się okazało, na ratunek było już za późno Stanisława S. i Stefan J. ulegli zaszaczeniu. Przyczyną pożaru był niedopałek papierosa, od którego zapalił się tapczan. (alp)



Na zdjęciu: sierżant Stefan Czech i technik młodszy chor. Henryk Kolbuc z kieleckiego RUSW prowadzą dochodzenie.
Fot. Al. Piekarski

Obniżka cen mięsa w Jugosławii?

BELGRAD PAP. Zapowiada się rzecz bez precedensu w jugosłowiańskiej praktyce gospodarczej ostatnich czterech lat. Przedstawiciele przemysłu mięsnego Republiki Serbii zebrałi się na nadzwyczajnym spotkaniu roboczym, aby przedyskutować ewentualność obniżenia cen mięsa i jego przetworów. W dobie szalejącej inflacji (jej stopa co rok sięga około 60 proc.) i niepowstrzymanego pędu do stałych podwyżek cen, byłaby to decyzja niezwykle. Ma być ona podjęta w przyszłym tygodniu, a mówi się o skali obniżki od 5 do 15 proc.

Witamina C

nie chroni przed rakiem

WASZYNGTON PAP. Dwukrotny laureat Nagrody Nobla, obecnie 83-letni Linus Pauling, rozpropagował niegdyś ideę, że regularne spożywanie witaminy C zabezpiecza przed powstaniem nowotworu. Poparte to było czcokom naukowymi dowodami. Podobno szkocki naukowiec, niejaki dr Ewan Cameron, wykazał, że nowotwory powoli zanikają, jeśli chorego spożywało dziennie 10 gramów witaminy C. Miało się to potwierdzić u pięciu pacjentów na 50 przebadanych.

Dziś ta mocno naciągnięta teza została definitywnie obalona. Świadczą o tym wyniki najnowszych badań zespołu lekarzy pod kierunkiem dr. Charlesa Mertela z Kliniki Mayo w Bostonie.

6 osób zginęło,

7 ciężko rannych

Katastrofa kolejowa w pobliżu Niska

Jak poinformował dyżurny dyspozytor PKP, do tragicznej katastrofy doszło 10 bm. po południu na nie strzeżonym przejeździe kolejowym w pobliżu Niska w woj. tarnobrzeskim. Pociąg towarowy najechał na autobus wiozący pracowników Huty „Stalowa Wola”. W wyniku zderzenia śmierć poniosło 6 osób; 7 zostało ciężko rannych. Ranni, w tym dwoje w bardzo ciężkim stanie, przebywają w szpitalach w Stalowej Woli i Nisku. (PAP)

Echo dnia

CENA 5 ZŁ

PL ISSN 0137-902X

Nr indeksu 35908

Nr 29 (3596) Kielce, poniedziałek, 1985-02-11 Rok XV

- Trudne dyżury służb drogowych
- Zamarza piasek i... sól

Uwaga, ślisko na wszystkich drogach!

Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Kielcach jest gospodarzem dróg w województwach kieleckim i radomskim. To na jej zarządze spoczywa obowiązek zimowego utrzymania dróg które ze względu na znaczenie dla gospodarki narodowej podzielone zostały na trzy grupy. Do I kolejności zimowego utrzymania zaliczono 284 km dróg w woj. kieleckim i 266 km w woj. radomskim. Do II kolejności zalicza się drogi o znaczeniu dla makroregionu lub województwa. Ma ich 780 km w woj. kieleckim i 410 km w woj. radomskim. Do III kolejności zalicza się w zasadzie wszystkie pozostałe drogi o twardej nawierzchni, po których kursują autobusy PKS.

Jaki jest stan nawierzchni na wszystkich typach dróg? Jak sobie radzą drogowcy w trudnych warunkach atmosferycznych? Na te pytania szukaliśmy odpowiedzi odwiedzając

wczoraj wczesnym rankiem, wspólnie z naczelnikiem Wydziału Utrzymania Sieci Drogowej DODP w Kielcach Wojciechem Sierakiem, jednostki

DOKOŃCZENIE NA STR. 2



Odsnieżanie kosztuje, tyle, co letnie utrzymanie nawierzchni...
Fot. Al. Piekarski

Chciał oszukać dziadka?

Bardzo dziwne porwanie wnuka Axela Springera

W końcu stycznia telewizja we wszystkich krajach Europy zachodniej pokazała zdjęcie porwanego chłopca z prośbą o informacje, mogące naprowadzić na ślad porywaczy. Chłopak — 19-letni Sven Axel Springer — został uprowadzony z ekskluzywnego internatu w Szwajcarii. Kidnaperzy zażądali za

niego 15 mln marek (Sven Axel jest wnukiem zachodni-niemieckiego magnata prasowego, Axela Springera). Już w dwie godziny jednak po podaniu wiadomości w dziennikach telewizyjnych, nastąpił niespodziewany happy end: Springer junior znalazł się na dworcu lotniczym w Zurychu, gdzie podobno wypuścili go porywacze.

Historia porwania, jaką junior zaprezentował szwajcarskiej policji, okazała się jednak na tyle dziwna, że szwajcarska prasa nie przestaje nagrywać się z policji, która

Po zatonięciu
ms. „Busko-Zdrój”

— relacja uratowanego

— str. 2

DOKOŃCZENIE NA STR. 1

Uwaga, ślisko!

DO KOŃCZENIA ZE STR. 1

drogowe w woj. kieleckim. Nasz rajd zaczęliśmy od wizyty w zimowym ośrodku utrzymania DODP w Kielcach.

— Pracę rozpocząłem w sobotę o godz. 23 — informuje pełniący dyżur Michał Twarowski. — Praktycznie całą noc padał śnieg. Dość intensywne opady wystąpiły nad ranem w rejonie Buska. Całą też noc pracowały 183 plugi odśnieżne. Od godz. 4 w niedzielę rano na trasę wyruszyło 97 piaskarek. Pracowało łącznie 406 osób. Na drogach pierwszej kolejności utrzymuje się cienka warstwa śniegu. Na pozostałych mogą kierowcy spotkać przykre niespodzianki. Generalnie, nie ma niebezpiecznych odcinków dróg.

Prognoza na niedzielę zapowiadała okresowe opady śniegu, lokalnie dość intensywne. Dość silny wiatr powodować miał ponadto zawieje i zamiecie śnieżne. Prognozy na poniedziałek przewidują dalsze opady śniegu.

Tak więc sytuacja na drogach będzie się pogarszać.

Kiedy o godz. 6 wyjeżdżaliśmy z Kielc, padał drobny śnieg. W mieście ulice są bardzo śliskie. Składamy wizytę w ośrodku zimowego utrzymania kieleckiego Rejonu Dróg Publicznych.

— W nocy pracowało w naszym rejonie 20 piaskarek, 27 plugów, ławniarka, 6 rozrzućników, 6 rownarek i 56 osób — informuje pełniący dyżur Tadeusz Wójcicki. — Kończy się piasek, sól natomiast przeznaczona jest tylko na drogi I kolejności odśnieżania. Zadnych łatwerwencji nie mieliśmy.

W obwodzie w Niewachlowie po 12-godzinnej pracy zmieniają się kierowcy. Są zmęczeni, jednak chętnie dzielą się swoimi uwagami.

— Nie mamy w zasadzie czym sypać. Piasek przy kilkunastopiętnym mrozie zbryla się. Przymarza do ścian piaskarek i rozrzućników. Mieszanka soli z piaskiem też zamarza. Sypanie samą solą, oprócz tego, że szkodzi środowisku, niewiele przy ujemnej temperaturze pomaga. Uważamy, że drogi powinny się tylko odśnieżać i posypywać piaskiem na wznieśleniach, zakrętach i przystankach.

W Niewachlowie wjeżdżamy na obwodową Kielc i jedziemy w stronę Skarżyska. Jezdnia ma białą nawierzchnię. Nie ma utrudnień, lecz przyciśnięcie pedału hamulca powoduje wpadanie w poślizg. Ślisko jest też na skrzyżowaniu obwodowej ze starą E-7 w Wiśniówce. Na odcinku Kajetanów — Boreza wiatr nawiewa śnieg na prawy pas jezdni. Na długości kilkuset metrów zginęła siatka zabezpieczająca. Co roku w całej DODP ginie prawie 50 kilometrów siatki. Mimo więc corocznych przydziałów około 60 km, stan posiadania nie zwiększa się. Zasłony z siatki ustawione są wzdłuż kielecko-radomskich dróg długości 650 km. Pokrywa to zaledwie 1/3 potrzeb.

Do Skarżyska jezdnią jest śliska. Czarna odcinkami nawierzchnia zachęca do szybszej jazdy. Nie wolno jednak przyspieszać, gdyż na czarnej szosie jest cienka warstwa lodu. Jest to zgodne ze standardami zalecanymi przez Ministerstwo Komunikacji.

Posypana jest piaskiem nawierzchnia drogi C-15 ze Skarżyska do Starachowic. W Parszowie dość nieoczekiwane spotykamy leżącą w rowie piaskarkę RDP w Starachowicach. Ok. godz. 4 rano „fiat 125p” ścisnął zakręt i doszłoby do odcinającego zdarzenia, gdyby kierowca piaskarki nie skręcił do rowu. Samochód osobowy nawet się nie zatrzymał, a pluga-piaskarka, zamiast pracować, ściągnięta zostanie do warsztatu. Z zadowoleniem oceniamy stan drogi w rejonie

Wąchocka. Zjazd do miasta dobrze posypany. Podobnie przystanki i skrzyżowania z tą drogą w rejonie Starachowic. W bazie wita nas dyrektor RDP w Starachowicach, Jerzy Małak.

— 12 plugów i 12 piaskarek pracuje na trasach — informuje dyrektor. — W zasadzie większość dróg traktujemy jako I kolejności. Wynika to z faktu, że autobusy dowożą pracowników do zakładów i drogi muszą być przejezdne. Najwięcej kłopotu mamy z utrzymaniem odcinków Parszów — Wąchock i Styków — Rudnik. Na tym drugim odcinku było już kilka wypadków. Zwrócił się do przedsiębiorstw transportowych, aby na tę trasę nie wysyłały samochodów z przyczepami. Podejmowane przez nas działania nie przynoszą oczekiwanych efektów i nadal jest tutaj bardzo ślisko.

Oprócz kierowców i operatorów, w starachowickim RDP pracują mechanicy. Warsztaty są czynne całą dobę. Drobnych uszkodzeń jest dużo. Problemem dostarcza brak paliwa zimowego.

Do Kielc wracamy przez Bodzentyn i Św. Katarzynę. Przed nami jedzie piaskarka, za nią samochód ciężarowy. Silny wiatr zdmuchuje świeżo posypany piasek na pobocze. Gdybyśmy nie widzieli piaskarki, nie uwierzylibyśmy, że jezdnia była posypywana. Śliska nawierzchnia nakazuje również ostrożną jazdę przez Górno i Radlin.

Co roku DODP w Kielcach wysypuje na drogi około 13 tys. ton środków chemicznych i tyśiące ton piasku. Łącznie koszty zimowego utrzymania dróg wyniosą w br. około 550 mln zł. Tyle samo, ile wydaje się latem na remonty i konserwację. Zima, mimo tak dużych nakładów, nie wpływa jednak na poprawę stanu jezdni. Tymczasem kierowcy, szczególnie samochodów osobowych, narzekają na śliskość dróg. Trzeba otwarcie powiedzieć, że to, co robią służby drogowe, to maksimum ich obecnych możliwości. (Daw.)

na gorąco

DO KOŃCZENIA ZE STR. 1

więc o tym, co przeszkadza w prowadzeniu działalności gospodarczej w zakładach, wiele miejsc zabierają sprawy socjalno-bytowe załóg, z partyjną troską przedstawiane są problemy wewnątrzpartyjne, a więc: rozwój szeregów partyjnych, podnoszenie autorytetu organizacji, umacnianie dyscypliny. W dyskusji mówi się także o sprawach dotyczących całego narodu, jak choćby o proponowanych wariantach podwyżki cen artykułów żywnościowych, o złożeńiach ordynacji wyborczej do Sejmu PRL, a także o problemach międzynarodowych.

Analizując przebieg kampanii, trzeba stwierdzić, że partia się umacnia, coraz wyraźniejsze są procesy stabilizacyjne, coraz częściej organizacje partyjne pozyskują nowych członków i kandydatów PZPR. W obecnej kadencji np. na węgły PKP w Seidzisz nie przyjęto w szeregi partii 34 kandydatów i członków, o kilkunastu towarzyszy powiększyła się gminna organizacja partyjna w GZrnie.

Zjawisko to jest coraz powszechniejsze także w innych organizacjach.

Podczas zebrań partyjnych mocno podkreśla się działalność członków partii na stanowiskach pracy. Jeśli mówimy o koniecznych podwyżkach cen różnych artykułów — stwierdzano w wielu organizacjach — to nie mówmy o zjawiskach abstrakcyjnych, a dotyczących także naszego zakładu. Bo przecież także nasz zakład produkuje, także i u nas mamy do czynienia z przejawami marnotrawstwa, nie najlepszej organizacji pracy. Zadajmy sobie więc pytanie — czy koszty takiej działalności nie są uciążliwe w cenę wyrobów?

Cieszy takie samokrytyczne stanowisko, np. na węgły PKP w Kielcach podkreślono konieczność lepszej obsługi pasażerów, terminowych przewozów towarowych, podniesienia dyscypliny pracy, walki z pijanstwem, które na kolei jest szczególnie niebezpieczne. W ostrowieckiej hucie zastanawiano się, jak eliminować trudności, które przeszkadzają w produkcji pszukiwanych wyrobów, m.in. narzędzi i maszyn hutniczych nie tylko na potrzeby własne, ale także dla innych zakładów hutniczych.

Partyjna debata owocuje wnioskami, których realizacja przyczyni się z pewnością do lepszej pracy, a tym samym warunków życia.

- Plenery, konkursy, wystawy
- Kontynuacja budowy szkoły w Mąchocicach

Zeromski wśród współczesnych

Na kielecczyźnie trwa Rok Zeromskiego. Zainicjowało go szereg ciekawych imprez zorganizowanych jesienią ub. roku. Nie mniej interesujące przedstawia się program realizowany w roku bieżącym.

Wiele przedsięwzięć związanych z Zeromskim — pisarzem ziemi kieleckiej — podejmują placówki kulturalne. Nie sposób wymienić wszystkie, lecz warto zasymalizować niektóre. Oto kielecka „Estrada” przygotowuje spektakl „Gimnazjalista” oparty na fragmentach „Dzienników” Zeromskiego. W opracowaniu znajduje się też scenariusz widowiska plenerowego związanego z „Dymarkami”. Chodzi o to, aby odejść od szablonu i tradycyjnej „Dymarki” wzbogacić nowymi akcentami związanymi z regionem świętokrzyskim i twórczością Zeromskiego.

Ciekawie zapowiada się działalność wystawiennicza. W salach WDK w Kielcach ekspozowane będą prace powstałe podczas ubiegłorocznego pleneru „Ziemia Zeromskiego”.

Bogaty program przygotowały biblioteki wojewódzkie w Kielcach, Radomiu i Tarnobrzegu. Placówki te ogłosiły dwa konkursy. Temat pierwszego to „Mój dziennik”, a drugiego „Ojczyzna w twórczości S. Zeromskiego”. Wyniki zostaną podane w prasie. Kielecka biblioteka zorganizuje dużą wystawę poświęconą twórczości pisarza kieleckiego, gdzie zaprezentowane będą m.in. pierwodruki książek, czasopisma. Dla profesjonalistów ogłoszony też został konkurs na ekslibris związany tematycznie z Zeromskim.

Warto odnotować inicjatywę podjętą przez Zarząd Główny PTTK na zebraniu odbytym w Kielcach. Członkowie Zarządu Głównego zobowiązali oddziały

PTTK w kraju do podejmowania działań popularyzujących w różnej formie postać i twórczość pisarza. W Kielcach szkowany jest również zlot młodzieży uczącej się w szkołach noszących imię pisarza. Takich placówek oświatowych jest w kraju 60.

Tematyka związana z Zeromskim odbija się także w działalności wydawniczej. Przygotowywany jest obecnie druk albumu „Zeromski poeta ziemi”, a uzyskana z jego sprzedaży zyski zostaną przekazane m.in. na społeczny fundusz budowy szkoły w Mąchocicach. W związku z 260 rocznicą istnienia i Liceum im. S. Zeromskiego w Kielcach, projektuje się wydanie pracy związanej z dziejami i dniem dzisiejszym tej zasłużonej szkoły.

— Obchody Roku Zeromskiego trwać będą do 20 listopada, tj. do 60 rocznicy śmierci pisarza — informuje Ryszard Ziób, przewodniczący WRN w Kielcach. — Ostatnim akcentem uroczystości będzie spotkanie członków Społecznego Komitetu Obchodów Roku Zeromskiego z Narodową Radą Kultury. Podczas tego spotkania społeczny komitet, którego jestem przewodniczącym, poinformuje o realizacji przedsięwzięć podjętych przez poszczególne placówki i instytucje ku czci Zeromskiego. Będziemy też cenieli przekazać Narodowej Radzie Kultury te przedsięwzięcia, których nie zdołamy wykonać, a przy realizacji których będzie niezbędna pomoc Ministerstwa Kultury i Sztuki.

DANUTA PÓROLA

„Nie byłem w stanie cieszyć się z tego, że żyję...”

— mówi uratowany Ryszard Ziemiński z ms. „Busko-Zdrój”

8 bm. wieczorem wydarzyła się na Morzu Północnym tragiczna w skutkach katastrofa. W piątek o godz. 21.20 w odległości około 125 mil na zachód od południowego wybrzeża Danii zatonał statek PLO ms. „Busko-Zdrój”. Uratował się najprawdopodobniej tylko jeden członek załogi — radiooficer — Ryszard Ziemiński. Zdołano też odszukać i podjąć z morza 8 innych — niestety już nieżywych — członków załogi. Tak więc zaginionych jest 16 ludzi.

Wypadek zdarzył się w czasie potężnego sztormu o sile 9-10 st. Beauforta. Zaczynał śnieg, temperatura powietrza wynosiła 4 st. powyżej zera, a wody około zera st. Na razie trudno mówić o przyczynach katastrofy.

Akcję ratunkową prowadziły pływające jednostki ratownicze, śmigłowce oraz przepływający w pobliżu statek PZM „Ziemia Bydgoska”. Trwała ona 16 godzin i została zakończona w sobotę 9 bm. po godz. 13. Oprócz jednego uratowanego i 8 ciał, z wody wydobyto też trzy tratwy ratownicze oraz dwie statekowe łodzie.

Ryszard Ziemiński, po podjęciu go z morza przez śmigłowiec, został przewieziony do kliniki Westerland na wyspie Sylt w RFN. Zdaniem lekarzy, stan jego zdrowia nie budzi obaw. Jest jedynie bardzo wyczerpany. Cierpi na bóle mięśni, ma otwarte rany na rękach

i nogach powstałe w czasie walki z żywiołem.

Boński korespondent PAP — JULIUSZ SOLECKI przekazał pierwszą relację Ryszarda Ziemińskiego z przebiegu tragedii. W pewnym momencie, w czasie sztormu statek dostał gwałtownego przechyłu. Niebawem poszedł pod wodę.

Wszystko nastąpiło tak nagle, iż ludzie wskakiwali do morza w piżamach i szlafroczkach nie mając czasu na ubranie czegoś cieplejszego. Ja zdążyłem narzucić na siebie jedynie ciepły płaszcz, który jednak niezwykle przeszkadzał mi w ruchach. Musiałem w nim dopłynąć do łodzi ratunkowej, która znajdowała się w odległości jakichś 15 metrów od statku. Cztery godziny, które spędziłem na tym pontonie walcząc z wdzierającą się do niego lodowatą wodą były koszmarem trudnym do odwołania.

Zdaje mi się, że była godzina dwudziesta lub dwudziesta z minutami, kiedy kapitan Zbigniew Talaska polecił mi nadanie sygnału S.O.S. Nadalem go na awaryjnej radiostacji i wybiegłem na pokład który zanurzył się już w wodzie.

Mimo potężnej fali i całkowitej ciemności, w której słychać było głośniejsze wójające o ratunek, udało mi się jakimś cudem osiągnąć gumowy ponton ratunkowy, w którym schroniło się już kilku innych kolegów...

Kiedy przedostałem się przez wiatr stwierdziłem, że do wnętrza wdziera się woda. Skostniałymi rękami starałem się zamknąć otwory pontonu, ale okazało się to zadaniem przekraczającym nasze możliwości. Niektórzy byli tak wyczerpani, iż nie mogli utrzymać się na nogach zdając się całkowicie na kamizelki ratunkowe.

Ja z moim kolegą, czwartym mechanikiem — Grzybkim staraliśmy się zachować cały czas taką pozycję, aby przynajmniej od pasa w górę być nad wodą. Naciągaliśmy się wzajemnie i ogrzewaliśmy bacznie, aby nie utracić przytomności. Niestety Grzybek w pewnej chwili obsunął się i zamilkł. Próbowałem go odszukać w kłębówisku ciał, ale okazało się to niemożliwe. Po jakimś czasie usłyszałem warkot motoru, który przebiegał najwyraźniej spod huku wody.

W pierwszej chwili, kiedy dostrzegłem światła i helikopter, sądziłem, że mającże. Na szczęście nie były to gorączkowe zjawy. Byłem tak wyczerpany i zdrętwiały że miałem trudności z uchwyceniem śrubki linowej, którą arzucono mi z góry.

Nie byłem w stanie cieszyć się z tego, że żyję... Tam, na górze, zorientowałem się, że jestem sam. Poza mną nie było nikogo...

Również gdańskiej redakcji PAP udało się otrzymać połączenie telefoniczne ze szpitalem w RFN, gdzie przebywa uratowany radiotelegrafista Ryszard Ziemiński. Powiedział on, że wiedział o tym, iż nadany przez niego sygnał S.O.S. został przez kogoś odebrany i że z pewnością nadejdzie jakaś pomoc. Być może ta głęboka wiara w to pozwoliła mu przeżyć. Wyraził też duże uznanie dla wysokiej sprawności wszystkich jednostek biorących udział w akcji ratowniczej i ogromnej troski lekarzy o jego zdrowie.

Po blisko 4 godzinach przebywania w lodowatej wodzie miał wątpliwości, czy — w sytuacji kiedy zamrznięte nogi i ręce odmawiały posłuszeństwa — uda się mu uchwycić zbawczej liny, która ehybotała się nad jego głową. Przy utrzymującej się dużej fali i wietrze nie było szans chwycić ją nawet szeregami od zimna zębami. Dopiero po

blisko kwadransie tych morderczych zmagani, na krzeselku opuścił się morski ratownik, który też miał spore trudności z utrzymaniem równowagi. W końcu dołtarł jednak do rozbitka i pomógł mu wciągnąć się do góry. Uratowany twierdzi też, że przez cały ten koszmarny czas nie utracił przytomności umysłu i w oddali widział kadłub przepływającej dużej jednostki. Pierwsze pytanie jakie zadał załozce ratowniczego helikoptera dotyczyło godziny. Była dokładnie 2.20 w nocy (czasu polskiego). Lot do kliniki trwał 40 minut. W kilka godzin później, kiedy jako tako władal już kończynami, umożliwiono mu zadzwonienie do najbliższej rodziny zamieszkałej w Gdyni: uspokoił żonę Zofię, 11-letnią córkę Małgorzatę. Nieco wcześniej informacje te przekazał rodzinie przedstawiciel PLO w Danii.

Lekarze twierdzą, że dopiero po konsylium, które ma się odbyć w najbliższą środę, będzie mógł udać się do Esbjergu w Danii, celem dokonania identyfikacji 3 wyłowionych ciał, ofiar katastrofy.

Chociaż po bezowocnych poszukiwaniach zachodnoniemieckie towarzystwa ratunkowe przerwały w niedzielę poszukiwania dalszych członków załogi „Buska-Zdroju”, przedstawiciel PLO w Hamburgu — Waclaw Ossowski nie wykluczał, iż któryś z rozbitków mógł zostać uratowany przez inne statki znajdujące się wówczas w pobliżu miejsca wypadku. Nadzieje te — powiedział bońskiemu korespondentowi PAP — są bardzo niske. Mimo to jesteśmy jednak w stałym kontakcie z portami i statkami, w tym m.in. z portami w Danii.

od was do was



Na zajęciach kółka młodych gospodyń instr. Grażyna Miszozak uczy, jak „wyczarować” różne przysmaki „z niczego”.

„Praktyczna Pani” pomaga i doradza

W Radomiu działają 4 ośrodki „Praktycznej Pani” WSS „Społem”, znane ze swej usługowo-wychowawczej roli. Atrakcyjność „Praktycznej Pani” polega na tym, że ma do zaoferowania przychodzącym tu osobom usługi, poradnictwo, imprezy kulturalno-oświatowe.

I miejsce w wojewódzkim konkursie „Praktyczna Pani dla rodzin spółdzielczych” zajęła ośrodek nr 2 przy ul. Sportowej 3.

— Na ten sukces złożyło się wiele — mówi kierowniczka Janina Wójkiewicz. — Przede wszystkim jest to zasługa fachowego personelu i dobrej organizacji pracy. Klientka nie czeka u nas w kolejce do gabinetu. Jest umówiona na określoną godzinę. To na pewno duże ułatwienie dla kobiety pracującej dysponującej ograniczonym czasem.

W ciągu całego roku prowadzone jest bezpłatne poradnictwo w zakresie racjonalnego żywienia, kroju i szycia, fryzjerstwa i kosmetyki, diamentarstwa, haftarstwa. Organizowane kursy kroju i szycia oraz kulinarne cieszą się dużym powodzeniem. Prowadzone są przez doświadczonych instruktorki. Ceny są bardzo przystępne. Członkowie spółdzielni korzystają z 10-proc. zniżki za usługi.

W tym roku — mówi p. Wójkiewicz — planujemy wprowadzenie renowacji odcieży oraz repasacji pończoch. Będziemy także dalej urządzać pokazy kosmetyczne, racjonalnego żywienia ludzi dorosłych, estetyki podawania do stołu. O popularności naszego ośrodka świadczy to.



Po wizycie w gabinecie kosmetycznym, prowadzonym przez Urszulę Popiawską, każda kobieta czuje się młodszą o kilka lat. Zdjęcia W. Słomka

ze na zajęciach kółka młodych gospodyń przychodzi młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 9 z oddalonego Ustronia. Organizowane przez nas imprezy, spotkania przy herbatce i własnych wyrobach kulinarnych, zabawy, prelekcje, odczyty cieszą się dużym powodzeniem wśród członków spółdzielni. (w.)



Kursy kroju i szycia cieszą się dużą popularnością. Dzięki Elżbicie Ostrowskiej można nauczyć się szybko szycie spodnie, bluzkę, spódnicę.

Śladem naszych publikacji

KILKA PYTAŃ DO MPK

Felieton z cyklu „Samo życie” zatytułowany „Zaświadczenie daj mi luby” („Echo” z 17 stycznia br.) spotkał się z odzewem czytelników. Pan Tadeusz Musiał z Kielc nadesłał do redakcji list, w którym nawiązał do niektórych sformułowań zawartych w tej publikacji, a także zgłosił uwagi pod adresem pracy kieleckiego MPK:

„Bardzo trafnie ocenił pan ostatnie posunięcia MPK na liniach podmiejskich. Niemniej pomylił się pan przy obliczaniu procentowej podwyżki cen biletów. Np. za bilet do Morawicy płaciłbym 12 zł, a obecnie 24 zł. A więc podwyżka wynosi 100 proc., a nie 60 proc.

Kalkulacja cen biletów na określonych trasach musi budzić zdziwienie. Czemuż to np. jadąc linią 45 od przystanku końcowego w granicach miasta, z Dymin do Piasecznej Górki, płacić muszę 24 zł za przejechanie 8 km? Taką samą cenę płaci pasażer jadący od szpitala wojewódzkiego na Czarnowie do szpitala w Morawicy, który przejechał około 29 km. Czy to jest sprawiedliwe?

Przed świętami Bożego Narodzenia wynotowałem sobie rozkład jazdy autobusu linii 45. Rozkład ten stracił ważność 31 grudnia ub. roku. 3 stycznia br. przepisałem nowy rozkład ważny tylko do... 9 stycznia. Od 10 stycznia kolejne przepisywanie. Różnice w minutach, ale widać, że się planuje i wprowadza innowacje ku utraپieniu pasażerów.

Jeśli już działają tacy aktywni planiści w MPK, to czemuż nie wpadli dotychczas na pomysł, aby autobusy linii 1, 19, 23, 31, nie mówiąc już o 6 i 44, nie podjeżdżały w jednym czasie, sznurkiem, pod przystanek obok „Agromy” i po 3-5 sztuk, razem, gęśniej jechały w kierunku miasta? Czy nie mogłyby odjeżdżać stąd w odstępach 3-5-minutowych?!”

Przypuszczamy, że opinie przedstawione w liście p. Musiała wyrażają odczucia szerszego grona użytkowników miejskiej komunikacji. Mamy więc nadzieję, że dyrekcja MPK nie zbagatelizuje ich i zechce przedstawić argumenty, które przekonają nas i czytelników, że wszystko jest w porządku. TADEUSZ LIPIEC

Coraz większy dorobek

Związkowcy u budowlanych mają się czym pochwalić

W kieleckiej Radzie Wojewódzkiej Federacji NSZZ Pracowników Budownictwa spotkaliśmy trzech społecznych działaczy: wiceprzewodniczącego RW, Jerzego Mierzwę — pracownika KPRI i dwóch członków tej rady: Janusza Górę ze starachowickiej „Wanaacji” i Mariana Jarka z kieleckiego „Transbudu”. Zapytaliśmy ich, jak rozwija się ruch związkowy w środowisku budowlanych. Co skupia uwagę działaczy?

— Jedną z najważniejszych spraw jest podniesienie rangi zawodu. Poprawa warunków pracy w budownictwie to kolejny temat. Zdajemy sobie sprawę, że trudno będzie osiągnąć w miarę komfortowe warunki pracy — mówi wiceprzewodniczący RW Jerzy Mierzwa i natychmiast dodaje — Wszystkie organizacje związkowe działające w budownictwie wykazują się coraz lepszymi rezultatami w codziennej pracy. Niemniej jednak — podkreślił — liczba spraw dotkliwych dla załóg, a wymagających związkowej interwencji, jest jeszcze ogromna. Wielu ludzi przychodzi do nas ze swymi pracowniczymi i życiowymi problemami. Jedni mają zastrzeżenia do układów zbiorowych zatrudnienia, drudzy nie zgadzają się z regulaminami premiovania, dodatkami stażowymi, inni są zainteresowani przydziałami mieszkań, pożyczek zapomóg, rozdziałem sanatoriów i wczasów, a jeszcze inni do magają się sprawiedliwej płacy, pewności zatrudnienia, poprawy warunków pracy itp.

— I trzeba podkreślić — włącza się do rozmowy Jan Góra

— że zapisujemy na swoim koncie wiele udanych przedsięwzięć, które zjednują naszemu związkowi uznanie wśród znaczącej części pracowników i przekonują innych o autentycznej samorządności. Nie lekceważymy żadnej, chociażby drobnej sprawy.

— Można więc powiedzieć, że dzięki takiemu podejściu ludzie wychodzą od was nie zawiedzeni?

— Oczywiście. W ten sposób budujemy i umacniamy swój autorytet, autorytet całej naszej federacji — mówi Marian Jarek. — Zresztą świadczą o tym wymownie rosnące z tygodnia na tydzień szeregi naszego związku, skupiającego dotychczas ponad 12 tys. członków w 35 organizacjach związkowych, tj. około 50 proc. zatrudnionych. Pamiętam, że na początku w kieleckim „Transbudzie” było zaledwie 170 związkowców, a dziś jest już około 600.

— Nie lepiej też było w „Wanaacji” — stwierdza Jan Góra — bo tylko 50 członków, czyli 7 proc. pracujących. Dziś nasza organizacja związkowa liczy już prawie 50 proc. wszystkich zatrudnionych.

— Podobnie też było w KPRI — oświadcza J. Mierzwa. — Obecnie organizacja związkowa skupia w swoich szeregach ponad 30 proc. członków załogi.

— Warto przy tym nadmienić — kontynuuje swoją wypowiedź wiceprzewodniczący RW — że w zasadzie o wszystkich sprawach rozstrzyga się w przedsiębiorstwie — o jest właściwie kanon działania naszej federacji. Mówimy o liczebności i znaczeniu nazwch organizacji. Ich siła tkwi nie tyle w ilości wypełnianych deklaracji, lecz przede wszystkim w sile argumentów. Powinnością związkowców jest przedstawianie tego wszystkiego, co jest istotne dla załóg oraz skuteczne oddziaływanie na administrację. Aby w efekcie to co powinien złożyć pracy oferować pracownikom, mogli oni naprawdę otrzymać.

— Czy zasada: blisko ludzi i ich spraw, przyswiera codziennemu waszemu działaniu?

— Naturalnie — odpowiada J. Mierzwa — Przestrzegamy zasady stałych i bliskich kontaktów z pracownikami bezpośrednich rozmów przy roboczych stanowiskach. Przecież to najważniejsze źródło naszych inspiracji. Obecnie jesteśmy w trakcie porządkowania spraw bezpieczeństwa i higieny pracy, wszystko wskazuje na to, że istotna poprawa powinna nastąpić już w najbliższym czasie. Na bieżąco czuwamy nad prawidłowym rozdziałem funduszu premiowego. Gdy zaistnieje potrzeba — interweniujemy, na ogół ze skutkiem pozytywnym

Złote gody

Do pięknych tradycji należą w Radomiu spotkania władz miasta z małżonkami obchodzącymi złote gody.

Ostatnio do Pałacu Słubów przybyło 6 par. Marianna i Jan Wiatrowskie, Józefa i Józef Lepeccy, Franciszka i Jan Adamscy, Leokadia i Stanisław Bąkowie, Genowefa i Adam Banaszczkowie, Wanda i Władysław Dutkowsy zostali udekorowani przez prezydenta miasta Radomia — Andrzeja Morawskiego medalami „Za długoletnie pożyte małżeńskie”. Jubilatki otrzymały też medale pamiątkowe przyznane przez wojewodę radomskiego. (J.ryb.)

dla pracownika. Muszę przy tym podkreślić, że z reguły większość problemów pracowniczych załatwiana jest przez poszczególne dyrekcje przedsiębiorstw pomyślnie. Odnotowujemy pozytywne zjawisko: na ogół kierownictwa przedsiębiorstw z naszym głosem się liczą.

— Swoje odpowiedzialne funkcje sprawujecie społecznie. A przecież ta praca absorbuje wiele czasu, wymaga sporę wiedzy, doświadczenia, no i zaangażowania.

— Niestety, nie stać nas na etaty. Wielu z nas zdobywa dopiero w tej działalności ostrogi. Pomalutko jakoś się wdrażamy. Studiujemy niezbędne przepisy, różne zarządzenia, regulaminy. Dla nas praca w związku to nowość. No cóż, polknęliśmy już tzw. bakcylię i ta robota nas pociąga. Niekiedy nasze żony narzekają, że za mało poświęcamy czasu rodzinie, ale jak tu się dziś wycofać z tej roboty? Właściwie zrezygnować by można, to żadna przecież sztuka, ale ambicja nie pozwala. No i... związkowy dorobek. Wszędzie nasza działalność jest widoczna, nie zawsze może na zewnątrz, ale zawsze wśród załóg. Dorobek ten z dnia na dzień jest większy.

— Dziękując za rozmowę, życze samych sukcesów w działaniach.

Rozmawiał: TADEUSZ SZMIDT

Zebrania obwodowe w PSS „Społem”

W radomskiej PSS „Społem” odbywają się zebrania obwodowe poświęcone rozliczeniu się Zarządu PSS z całorocznej działalności. Podczas zebrań omawia się warunki pracy, specyfikę handlu, a także różne usterek i mankamenty tego zawodu. W zebraniach uczestniczą przedstawiciele komitetów członkowskich, którzy reprezentują interesy konsumentów i starają się wpływać na lepsze funkcjonowanie sklepów i organizacji całej sieci handlowej w mieście. Pada wiele wniosków. Zakwestionowano na przykład celowość otwarcia delikatesów do godziny 22, bo ruch zamiera tam już po 20, a powodzeniem cieszy się tylko stoisko z alkoholem. Zwracano też uwagę na zbyt skromne w niektórych sklepach zaplecza magazynowe, brak chłodzi i kłopsko działający transport. (J.ryb.)

Więcej drzewek owocowych z Radomskiego

W ciągu najbliższych dwóch lat powinna ulec podwojeniu powierzchnia plantacji sadzonek krzewów i drzew owocowych w regionie radomskim. Coraz więcej bowiem ogrodników i rolników specjalizuje się w uprawach szkółkarskich. Rozszerzają swą ofertę również państwowe gospodarstwa rolnicze. Na przykład PGR w Drwalewie przeznaczają właśnie na te cele 15 hektarów. Warto dodać, iż oprócz jabłoni, hodować się będzie wiele innych gatunków drzew owocowych, także gruszy, wiśni, śliw. Indywidualni rolnicy z terenu województwa radomskiego dostarczają obecnie blisko 100 tysięcy drzewek (najwięcej jabłoni, bo aż 33 tys.) oraz prawie 500 tysięcy sadzonek truskawkowych. (mb)

W stronę dziecka

Kilkuletnia Marysia „zaczyna się”. — Nawet gdy mówi powoli, jękanie daje się zauważyć — ubolewa mama dziewczynki i martwi się, co będzie gdy dziecko pójdzie do szkoły. Te matczyne obawy spowodowały, że małą zaopiekowano się troskliwie w jednej z kieleckich poradni wychowawczo-zawodowych. Marysia już teraz bez strachu przychodzi na ćwiczenia do gabinetu logopedycznego.

Tomek chodzi do szkoły, ale nie radzi sobie z nauką. Ciągłe poplakuje, sprawia wrażenie przestraszonego, stroni od rówieśników. — Znajdziemy sposób na jego kłopoty — zapewnia pani psycholog z poradni i zachęca chłopca do rozmowy, która odbywa się bez udziału osób trzecich. Mama Tomka nie jest wtajemniczona w jej przebieg, czeka na korzyści. Tomek mówi nie chce, nieufnie spogląda na rozmówczynię. Dopiero kolorowe kločki układanki i kredki rozładują sytuację. Chłopiec rysuje, odpowiada na pytania. Jedno z nich pani psycholog formuluje tak: czego nie lubisz najbardziej? Chłopiec namyśla się, a potem mówi: gdy tata przychodzi do domu pijany. Pani psycholog już wie, że dziecko boi się ojca alkoholika. Dalsze pytania — testy prowadzą w głąb problemu: ojciec bije Tomka. Dlatego dziecko żyje w ciągłym strachu, jest znerwicowane. Na tym tle powstają u niego pewne zahamowania w nauce. Rozmowa i „zabawa” z panią psycholog trwa dalej, ośmielony chłopiec staje się rozmowniejszy, opowiada o tym, że w domu nikt z nim nie rozmawia, nikt nie ma dla niego czasu. Pani psycholog próbuje postawić diagnozę: sprawcami niepowodzeń dziecka są rodzice. Tomek nie jest opóźniony w rozwoju fizycznym. Brak mu po prostu ciepła i troski ojca i matki. Na drugą rozmowę pani psycholog poprosi rodziców Tomka.

Pasiasta moda



Pasy wzdłuż, pasy w poprzek, pasy, paski i pasczki w skócie to jest to, co obowiązuje w najbliższym sezonie. Jednym słowem pasiasta moda dla wszystkich pań, zarówno dla tych szczyptych jak i tęższych.

CAF — Radkiewicz

Mała Hania sepleni, trudno cokolwiek zrozumieć gdy mówi, ma niedowład prawej ręki i nogi. Te pozostałości porażenia mózgowego utrudniają jej chodzenie do szkoły, pisanie. Dziewczynka potrzebuje przede wszystkim pomocy medycznej, rehabilitacyjnej, ale trzeba jej będzie również zapewnić nauczanie indywidualne i o to poradnia się postara.

Mirek ma wysoki iloraz inteligencji, interesuje się fizyką, matematyką, ale nie dosiły. Po twarzy jego matki sploty się jączy. — Jak dać mu zawód? — pyta. — Czy zechcą przyjąć go do liceum, a potem na uniwersytet?

— Takie przypadki nie są w pracy poradni wychowawczo-zawodowych czymś wyjątkowym — mówi mgr **Franciszek Bolanowski**, dyrektor Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Kielcach. — Na co dzień mamy do czynienia z różnymi problemami dzieci i młodzieży. Bardzo liczną grupę naszych podopiecznych stanowią dzieci dyspansyjne, z przeróżnymi schorzeniami. Prym wiodą: cukrzyca, choroby psychiczne, układowe krążenia, wady wzroku (ma je w Polsce 40 proc. populacji), hemofilia, wady słuchu i mowy. Schorzenia te utrudniają codzienną egzystencję, naukę, zdobywanie zawodu. Pomagamy w przezwyciężaniu tych trudności — m.in. poprzez poradnictwo. W skomplikowanych przypadkach kierujemy dzieci do szkół specjalnych, zamkniętych zakładów opiekuńczo-wychowawczych. Liczba dzieci z wadami rozwojowymi, niepełnosprawnych fizycznie i umysłowo jest niepokojąca. Rocznie kierujemy ponad 500 podopiecznych z naszego województwa do szkół specjalnych, mniej poszkodowanym na zdrowiu zalecamy nauczanie indywidualne. Bywa, że tej grupie nie zawsze możemy pomóc. Np. kłopoty dotyczą dzieci niedosłyszących. W Kielcach mają one od niedawna możliwość zdobywania nauki w klasach specjalnie przystosowanych, ale tylko w niepełnym zakresie szkoły podstawowej. Dalsza edukację odbywają w szkołach normalnych, co wiąże przed nimi trudności. Często są one powodem rezygnacji z dalszej nauki.

W takich przypadkach ważna jest współpraca rodziców z poradnią wychowawczo-zawodową, ich postawa wobec choroby dziecka. Mielismy podopiecznego, który utracił słuch w 70 procentach. Rodzice bardzo nad tym ubolewali, ale nie załamali rąk, pomagali pokonywać trudności w edukacji. Zaangażowali się w to do tego stopnia, że przenieśli się z Kielc do Warszawy, by syn mógł chodzić do szkoły średniej i skończyć studia. Dziś jest wykładowcą na politechnice.

Do poradni trafia także sporo dzieci chorych na epilepsję. I psycholog, i pedagog są bezradni, nie ma bowiem nie tylko w Kielcach, ale nigdzie w kraju zakładu opiekuńczo-wychowawczego ani szkoły dla takich dzieci. Podobnie wygląda sytuacja, gdy chodzi o dzieci afatyczne (słyszące, lecz nie mówiące); przygarnia je, ale tylko w określonym wieku (do lat 6), jedyny zakład istniejący w Krakowie.

Niepokoja także dyrektora F. Bolanowskiego wyniki badań

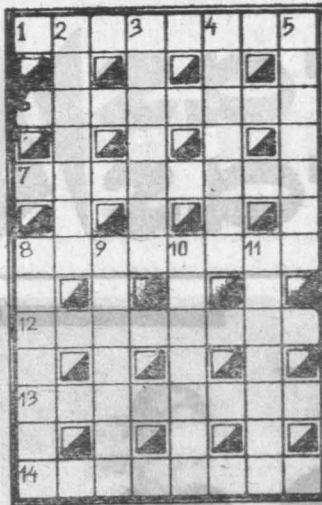
psychologicznych dzieci, nie tylko z rodzin niewydolnych wychowawczo, środowisk zagrożonych moralnie, ale również z rodzin, gdzie rodzice żyją zgodnie i starają się wychowywać dziecko dobrze (w ich mniemaniu), zapewniają mu jak najlepsze warunki bytowe. Przeważnie wtedy, w pogoni za pieniędzmi na nowe meble, wakacje za granicą, modny strój z „Pewexu” gubią dziecko z pola widzenia, mają dla niego za mało czasu. Ginie między nimi więc psychiczna. Efekt jest taki, że dziecko zaniedbuje się w nauce albo się wykołaja. Jednym z niebezpieczeństw jest narkomania. Oficjalnie zarejestrowanych jest w Kielcach 1800 młodocianych narkomanów. W rzeczywistości liczba ta jest znacznie większa. Tacy też (a zwłaszcza ich rodzice) oczekują od poradni pomocy, szukają ratunku u lekarza, psychologa, pedagoga, reedukatora.

To właśnie w poradni najlepiej można dostrzec wszelkie kłopoty „trudnych uczniów” — dzieci chorych, niesprawnych, niedoświadczonych wychowawczo w opiece rodzicielskiej, nieprawidłowości systemu oświaty, niedoskonałego jeszcze i często nie nadążającego za potrzebami dzieci, których życiorysy pełne są gorzkich przeżyć, niepowodzeń. Ciepłe podejście rodziców, nauczycieli do ich kłopotów nie jest, niestety, zjawiskiem powszechnym, dlatego przychodzi one do poradni — po wsparcie i życzliwość, dobra rada, zrozumieniem.

W tym roku przypada 30-lecie poradnictwa wychowawczo-zawodowego w Polsce, instytucji powołanej do świadczenia usług na rzecz dzieci i młodzieży, do nawiązywania kontaktów z kadrą pedagogiczną i służbami jej pomocą w rozwiązywaniu konfliktowych sytuacji. — Czy pełnieniem tej misji czujecie się usatysfakcjonowani? — pytam dyrektora F. Bolanowskiego.

— Gdyby tak nie było — odpowiada — ja i moi współpracownicy, grono psychologów, pedagogów, lekarzy, logopedów, musielibyśmy zrezygnować ze swoich zawodów. Problemy dzieci wcale nie są błahe, jak się dorosłym wydaje. Właśnie o tym staramy się przekonać dorosłych, a dzieciom dowieść, że tych problemów nie bagatelizujemy.

MARIA SOSNAŁ



Na dobranoc

Krzyżówka nr 28

POZIOMO: 1. młodszy pracownik naukowy i dydaktyczny, pracujący pod kierunkiem profesora lub docenta, 6. środowiskowy odcinek dróg oddechowych, 7. maszyna rolnicza, 8. człowiek nie zważający na niebezpieczeństwo, śmiałek, 12. pomoc materialna, zasilek, 13. kłamstwo, błaża, 14. dawny pojazd wielokonny, na resorach, odkryty, używany do spacerów.

PIONOWO: 2. dawna nazwa gruźlicy, 3. wyziewy — zmora wielkich aglomeracji, 4. przyrząd kęśarski, 5. marka popularnego samochodu osobowego prod. NRD, 8. sława, popularność, 9. sportowa albo murarska, 10. sejmowa, poborowa lub rozjemcza, 11. część spodni okrywająca nogę.

Rozwiązanie krzyżówki przesyłać należy pod adresem redakcji „ED” wyłącznie na kartach pocztowych, w terminie siedmiu dni od daty niniejszego numeru. Pomiedzy prawidłowe odpowiedzi rozlosuje się nagrodę książkową. Karty bez kuponu będą wyłączone z losowania.

„ECHO DNIA”
Kupon nr 28

Książki z „Iodówki” (I)

Tę opowieść prawdziwą należy zacząć od bazaru. Bazar polski ma swój klimat. Od kiedy sięgam pamięcią, to najlepszy sklep między Bugiem a Odrą i między Bałtykiem a Tatrami. W każdym mieście jest przynajmniej jeden bazar i każdy tam raz przynajmniej był. Na bazarze kupić można wszystko: antyk i cytryny, modny ciuch i elektroniczne cudenko, o jakim handel uspołeczniony nie ma nawet pojęcia.

Od paru lat na polskich bazarach pojawił się nowy towar. Dla kupujących — nader wstydlivy. Książka. Nie była, tylko książka potrzebna: encyklopedie, słowniki, podręczniki Różne „rady i porady”, „kuchnie polskie i obce”, bestsellery beletrystyki, kryminały, komiks i przewodniki „czarnej magii”. Odmianą większą tych woluminów wydały oficjalne państwowe oficyny. Na próżno by jednak szukać tych książkowych „perełek” w domach książki. Nie było, nie ma i nie będzie — pomimo wy-

sokich niekiedy nakładów. Ale skoro nie ma, to dlaczego są u handlarzy po cenach przysławiających o zawal serca? Pytania takie stawiali sobie także inspektorzy Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych,

instruujący w dni targowe warszawskie bazy, różne „perskie rynki” i „gieldy”. Odpowiedź na tak postawione pytanie jest w zasadzie prosta. Gdzieś musi być „przeciek”. Tylko — gdzie?

W marcu ub. roku na „perskim rynku” na Marymoncie zatrzymano trzech podejrzanych zachowujących handlarzy książek. W wyniku przeszukania w mieszkaniu jednego z nich znaleziono firmowo zapa-

Będzie kawa z kocz...

Nie jako z obowiązku po zakończeniu roku najrozsądniejszych analiz i podsumowań, jedyną warsztat” współpracę naukowo-techniczną gospodarką krajami socjalistycznymi, ten zwyczaj obowiązuje dalszy. Miniony rok był bowiem wieloletni kawy i jednocześnie rekordowy. Odkryły: 17 mld rubli, były więc o 14 proc. więcej. Inaczej mówiąc, handel z tymi państwami trzykrotnie wyższą dynamiką od poprzedniego.

Nie były to kontakty przypadkowe. Z wieloma państwami podpisano długofalowe programy współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej sięgające roku 2000 — piętnastoletni okres planowania nie był dotąd stosowany. I wreszcie warto zauważyć nobilitację współdziałania w zakresie nauki i techniki. Pogoń za nowoczesnością stała się nieprzemijającą modą, ale obowiązującą strategią.

Dla naszego kraju współpraca z państwami socjalistycznymi, zwłaszcza członkami RWPG, zawsze odgrywała kluczową rolę w kontaktach z zagranicą. Obecnie jej znaczenie nie jest więc podyktowane trudnościami gospodarczymi czy załamaniem się handlu z Zachodem. Stały za nią decyzje polityczne, potwierdzone ostatnio podczas „szczytu” moskiewskiego w połowie ub. r. Skomplikująca się sytuacja międzynarodowa zmusiła naszą gospodarkę do — przykładowo — uniezależnienia się od importu z krajów kapitalistycznych. W stosunku do 1983 roku dzięki importowi z naszej strefy płatniczej „zaoszczędziliśmy” kolejne 800 mln dol.

Kończąc te uogólnienia, warto wymienić najważniejsze cele tej współpracy: rozszerzenie powiązań kooperacyjnych, wspomniane zmniejszenie zależności od importu z państw dolarowych, wykorzystanie wolnych mocy przerobowych naszego przemysłu i pod-

Czy wiecie, że...

Radzieccy chemicy wynaleźli środek ochronny przeciwko termitom. Nasyconego tym środkiem drewna termity nie ruszają. Substancje otrzymane w Instytucie Naukowo-Badawczym Uniwersytetu Górskiego mogą ochronić przed mikroorganizmami elementy metalowe, tkaniny, materiały termoizolacyjne nawet w warunkach tropikalnych. Te uniwersalne związki polimerów stosuje się w postaci dodatków do różnych materiałów. Są one nieszkodliwe pod względem ekologicznym. (APN)

Złodzieje

Przestraszony handlarz wskazał „magazyniera”, u którego w domu znaleziono jeszcze większą liczbę paczek. „Magazynier” wskazał kolejne ogniwie złodziejskiego gangu. Tak „wpadli” panowie Grzelak i Jasiński (nazwiska prawdziwe, na których ujawnienie zgodę wyraził prokurator!), konwojeniec „Domu Książki”. Bez ociągania wskazali kolejnych współwinników. Tak to w wyniku milicyjnej operacji „Książki”,

z kooperacji

eniugo roku dokonuje się prób wani jednak weźmie się „na technia gospodarczą Polski z wycę obowiązek schodzi na powie wielu powodów wyjąt- . Odby: łączne obroty han- tymi skroczyły w ub.r. kw- 4 praktsze niż w 1983 roku. pamł cechował się przeszło d pra naszego dochodu na-

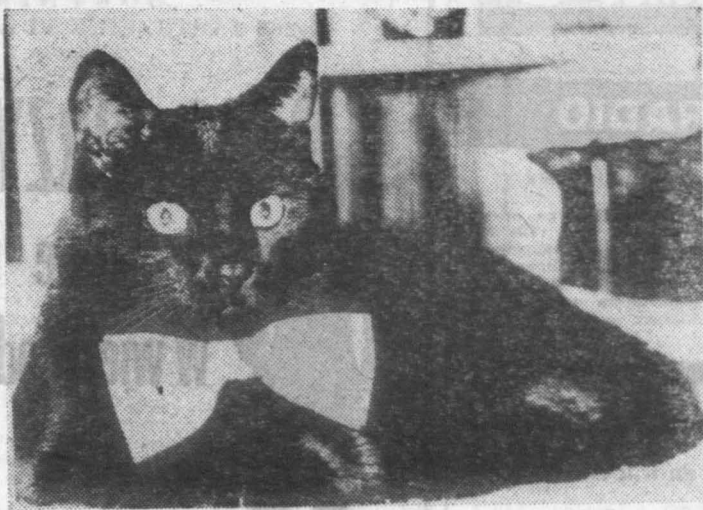
kne już zwiększanie obro- toandlowych. Nową jakości- ciat także znaczne zwięks- szerok współpracy na plasz- cz naukowo-technicznej. C wygrać wyścig z cza- senależy rozwijać dziedziny nadziei pobudzające nowo- cząc elektronikę, automaty- za energetykę jądrową, bio- tekę, najnowsze techniki wariania. To są dziedziny, dionych przez najbliższe 5-6 lat palic się będzie zielen- nialo.

minionym roku kraj nasz pał wiele umów z pań- stw socjalistycznymi, których pe efekty powinny być wi- de już w najbliższym cza- sie naszym rynku. Dzięki udziałowi partnerów cze- cowników kończy się roz- bwa pińskiego „Polamu”: powo to wydatnie zaopatrze- ne zarówki. Znacznie roz- sa się współdziałanie nasze- zmysłu motoryzacyjnego iagnikowego z niemal- wstłami krajami RWPG. Ety w br. zakłady w Sa- nouszczą nowe autobusy, „z” zwiększy produkcję mowanych „ikarusów”, zro- dzie ciągniki nowych gene- ra w tym także poszukiwa- niarociągówki. Nasze środki szujemy w budowę fabry- kien cholewkowego w Ulan B: dzięki temu polski prze- obuwiczny otrzyma w 8 roku surowce dla 2 mln butów filcowych. Na po- wien zasadach rozwija się wietnamie uprawę kawy, baty, sol, juty i orzeszków arych. Wiąże się z tym kszony import tych pro- dów.

zrykłady można by mno- zyc. Znaleźć je powinni- my już w tym roku na ry- nym chłonnym rynku. Moż- ym współdziałania i wyko- nania wyższych form han- zagranicznego — kooperacji, alizacji czy płonów współ- bań naukowych są ol- ymie. Porozumienia na szcze- rządowym są już z więk- szych krajów podpisane. Teraz ystko zależy od resortów, szęń i przede wszystkim zczególnych przedsiębiorstw.

AREK RYCZKOWSKI (PAI)

...ale jestem ładny



CAF — Keystone

Na ekranach

W bieżącym tygodniu na ekranach głównych kin Kiele i Rado- mia obejrzymy kilka nowych, nie zapowiadanych jeszcze przez nas filmów.

„PIENIADZ” — barwny dra- mat psychologiczny produkcji francuskiej zrealizowany na podstawie opowiadania Lwa Tolstoja „Falszywy kupon”. Ak- cja rozgrywa się współcześnie. Bohaterem jest niewinny szary człowiek, z którego następujące po sobie przypadki i wydarzenia czynią mordercę bez wy- raźnych motywów. Młody czło- wiek nie zabija dla pieniędzy, przypadek czyni z niego prze- stępcę, a losowa niesprawiedli- wość wpała mu przeświadcze- nie, że przeznaczeniem jego jest zbrodnia, po której musi na- stąpić pokuta. W tym wszyst- kim pieniądze odgrywają jed- nak dużą rolę i właściwie o- ne powodują cały tragiczny splot wydarzeń, choć zaczyna się prawie niewinnie — dwóch uczniów fałszuje banknot 500- frankowy i puszcza go w o- bieg. Film ten otrzymał Grand Prix w kategorii kina autors- kiego na festiwalu w Cannes w roku 1983. Reżyserował slyn- ny Robert Bresson, w rolach głównych — Christian Patey, Sylvie van den Elsen, Michel Brigueot i inni („Robotnik”).

„NIEBIAŃSKIE DNI” — barwny dramat psychologiczno- obyczajowy produkcji amery- kańskiej. Akcja rozgrywa się w roku 1916. Młody robotnik w jednej z hut Chicago podejza gwałtownej kłótni zabija prze- żożonego i decyduje się uciec na zachód zabierając ze sobą pełny transport wysyłano pod wskazany adres i dopiero na miejscu okazało się, że ksi- żek brakuje. Oddziały „Domu Książki” obarezały kosztami kolej (bo kwity pocztowe były w najlepszym porządku!), a PZU płaciło odszkodowania. Tymczasem książki były w re- kach złodziei. Wszyscy byli za- dowoleni. Za ubytki płaciło państwo, a ewangiały nie narze- kali na brak gotówki. Bo co się działo dalej?

Konwojentom książki do ni- czego nie były potrzebne. Pa- nienkom z Urzędu Transportu Pocztowego Warszawa 2 — tak- że nie. Natomiast naprawdę za- interesowani przebojami wy- dawniczymi byli handlarze. W nowe książki zaopatrywali się u paserów — ludzi z gotówką, którzy kupowali od konwojen- tów paczki książek „na pniu”, płacąc oczywiście cenę niższą od detalicznej. Najczęściej by- ła to wartość 50 proc. ceny zra- bowanych z samochodów ksi- żek. Handlarze mogli przebie- rać w towarze do woli, a za każdy wybrany rarytas płacili tylko 100 proc. ceny, czyli ty- le, co normalny człowiek w księgarńi.

(Dokończenie jutro) JACEK ARTOWSKI

dwunastoletnią siostrę i jej starszą przyjaciółkę. Ta druga zostaje jego kochanką. Podej- mują pracę na ogromnym ran- chu zbożowym, które przez zbieg okoliczności kusi możliwością zawiadnięcia chociażby cząstki tej fortuny, za cenę cynicznego oszustwa i wyrachowanego małżeństwa kochanki bohatera z romantycznym właścicielem. Ale los sprowokuje następną katastrofę i kolejne zabójstwo... Film ten otrzymał Oscara za najlepsze zdjęcia w roku 1979 i nagrodę za reżyserię na festi- walu w Cannes. Reżyserował Terence Malick, w rolach głów- nych — Richard Gere, Brooke Adams, Sam Shepard i inni („Robotnik”).

„MGLA” — barwny dramat psychologiczny produkcji pol- skiej. Bohaterami są dwajmłod- dzi mężczyźni. Pierwszy ma romans z dojrzałą kobietą, któ- ra postanawia zakończyć ten związek i powoduje kolejne pe- rypetie. Drugi bohater filmu niespodziewanie wraca przed- terminowo z więzienia, ale w objęsłu zamiast żony znajduje mężczyznę zajętego pracą. Pragnie więc dowiedzieć się prawdy — czy jest on tylko pracownikiem, czy kochankiem jego żony? Drogi dwóch boha- terów połączają się w nieoczeki- wanym spotkaniu i dramatycz- nych spięciach. Reżyserował A- dam Kuczyński, w rolach głów- nych — Ewa Wiśniewska, Jan Frycz, Bożena Adamkówna, Maciej Koźłowski i inni („Ro- botnik”).

Ponadto z filmów omawia- nych już przez nas, w tym ty- godniu zobaczymy takie jak — „E.T.” i „Psy wojny” („Roman- tica” i „Bałtyk”), „Błękitny Grom”, „Kaskader z przypad- ku” („Moskwa”), „W pustyni i w puszczy”, „Proces poszlako- wy” („Studyjne”), „Wejście Smo- ka”, „Fetyz” („Robotnik”), „Tootsie”, „Thais”, „Imperium kontratakuję” („Przyjaźń”), „Su- perpotwór”, „Oko proroka”, „Gangsterzy szos”, „Rece do góry”, „W pustyni i w puszc- zy” („Pokolenie”), „Fetyz”, „Kochaj albo rzuć” („Odeon”).

Torf zamiast buraków

Cukier z torfu? Niewyklucze- ne. W ZSRR została opracowa- na technologia produkcji cukru z torfu — na razie do celów paszowych. Surowcem jest torf „biały” (nierozłożony), pocho- dzący z małych głębokości, bo- gaty w węglowodany. „Cukier” z torfu zawiera więcej niż bu- raczany fizjologicznie wai- nych biopierwiastków. Stwier- dzono, że drób i trzoda chlew- na po otrzymaniu paszy z do- datkiem torfowego cukru szyb- ciej przybiera na wadze. (PAI)



Poplątał się w przygotowanej z góry wypowiedzi, wymuska- nej, przejrzanej, poprawianej. Przrzekł sobie, że wygłosi ją bezbłędnie. Czy to skutek upału? Wzruszenia? Belkotął złośnie. Prezydent uśmiechnął się wyrozumiale.

— Oczywiście, przyjacielu. Dziękuję, przyjacielu.

Duboz skłonił się ceremonialnie przed małżonką prezydenta, nim nastąpił tradycyjny uścisk dłoni.

— Pani, jestem zaszczycony. Idąca za Dubozem Zingara ścisłała także wyciągnięte dłonie, bez słowa, z obudnie meśmalym uśmiechem. Jej spojrzenie szybko lustrowało scenę. Prezydent, małżonka, mistrz ceremonii, kilku mężczyzn, z pewnością goryle, czterech nie więcej. Stali o dziesięć metrów z tyłu Bramy Koguciej, po przeciwnej stronie przenośnej kabiny, gdzie operowała służba kontrolna. Dalej, w ogrodach, po lewej, długie stoły, nakryte białymi obrusami, na nich półmiski. „W takim upale rozpuści się masło na kanapkach z kawiołem!”

Odrzuciła szybko te jałowe myśli. Nie wolno dopuścić do rozproszenia uwagi blahostkami. Beau-Crane zalecał skupie- nie... „Zachowaj zimną krew, bystrość, wyobraź sobie, że upra- wiasz ekwilibrystkę na stalowej linie rozciągniętej między Wieżą Eiffla a Wieżą Maine-Montparnasse; jeden fałszywy krok, moment nieuwagi i jesteś stracona. Strzelcy wyborowi zgotują ci przyjęcie, wcale nie na 14 Lipca!”

Za długimi stołami kelnerzy w białych marynarkach, usztyw- niem, menaganni, w pozycji na baczność, jakby mieli podsy- cac płomien przy grobie nieznanego żołnierza, a nie często- wac gości krakersami. Wiaderka z szampanem błyszczwały w gorących promieniach słońca. Prezydent rozpieszczał swych gości. Comtes de Champagne Taittinger 1973. Z boku stała grupka oficerów, ministrów, podsekretarzy stanu, charges dyplo- matycznych. Spoglądali na siebie zazdrośnie wyluskując piotki na temat reorganizacji gabinetu przed wakacjami. Na uboczu liczni goście, ci którzy przybyli pierwsi. Duża gromada ludzi błędzących trochę po omacku, uradowanych, że znaleźli się w tak wspaniałym towarzystwie. Sztymni, bo odświętnie ubrani, wiekli za sobą dzieci, podziwiali wspaniałą fasadę tylną paia- cu, odnowioną ponad półtora wieku wcześniej przez księcia de Berry, na krotko przed tym, nim został zamordowany przez Louveia za namową pięknej małżonki księcia, nieobliczalnej Marii-Karoliny de Bourbon-Sicile.

Czujny i bystry umysł Zingary przeanalizował w ciągu kilku sekund obraz nakreślony dla niej przez setki zebranych tam ludzi. — „Nie zwlekaj zbyt długo, ryzykujesz, że stracisz oka- zję podejścia do niego” — zalecał Beau-Crane. — ramięci, będzie tysiąc gości, nie licząc osobistości urzędowych. Wyko- rzystaj pierwszą, nadarzącą się szansę. Na samym początku, jeżeli możliwe. Na przykład, jak ci uściskie rękę.”

Już jej uściskał rękę, ale nie wyczuła momentu. Niepewna, trochę zmieszana, nie potrafiła zadziałać błyskawicznie. Ale nie było za późno. Nikt już na nią nie zwracał uwagi, poza Michałem Dubozem, który usiłował ją odciać. Był napu- szony, pyszałkował w tym swoim fraku, dla Zingary w naj- wyższym stopniu komycznym. Tak, nikt już nie zwracał na nią uwagi a zwłaszcza czterej faceci, na pewno glimiarze. Wyrwała rękę, którą Michał Duboz próbował przytrzymać, podniosła ją szybkim ruchem do ust.

— Co ci jest? — zagadnął zdziwiony Duboz.

Zwolniła zaczęły przymocowane do trzonowych zębów, wy- jąła dwie protezy, górną i dolną. Każda z nich zastępowała czterdzieści zębów: cztery siekacze, dwa kły i cztery przedzro- nowne, połączone płytką metalową. Poczula natymczas, jak usta i skóra dokoła warg zapadają się. Znała dobrze ten objaw, wielokrotnie obserwowany przed lustrem. Jakoby odwrotność buzi w ciup, jakby wargi wciągał silny magnes umieszczony na wysokości magdałków. Miała świadomość, że to ją oszpeca, ale nie w tym tkwił problem.

Największy kłopot był z wymową. Bez protez sepieniła. Język nie napotykał oporu zębów, co powodowało syczenie, i niemożność artykułowania spółgłosek wargowych. Na szczę- ście Beau-Crane kazał jej trenować przez sześć godzin dzien- nią, żeby pronowała zatuszować tę wadę. Wyniki nie były do- skonalie, ale zdania przynajmniej stały się zrozumiałe. A to najważniejsze. Żeby ją rozumiano, żeby była wiarygodna i że- by ją potraktowano poważnie.

Natożyła dolne zęby na górne, nacisnęła, dwójka górna przed- trzonowa lewa wyskoczyła. Wykonała półobrot, upuściła to- rebkę, jednym skokiem pokonała trzy metry dzielące ją od prezydenta. Rzuciła mu się na plecy, oplótła wolną ręką, w drugiej wymachiwała dwiema protezami zestawionymi razem.

— Naladowane dynamitem! — wykrzyknęła sepieniąc. — Spróbujcie tylko przeciwstawić mi się, a prezydent wyleci w powietrze!

Keiukiem i wskazującym mogła w każdej chwili poruszyć drugi przedtrzonowy, prawy ząb.

Czterej V.O.-wcy z bezpośredniej ochrony chwycili gotowe do strzału M.R. 73. Prezydent drgnął, zeszytniał, ale nie ru- szył się. Jego twarz wyrażała głęboką pogardę. Jeszcze ścis- kał dłoń jednej z zaproszonych kobiet, gdy ta nagle zemdlala, padając w ramiona męża.

**Poniedziałek
11 lutego
1985 r.**

Dziś składamy życzenia

**MARIOM
i LUCJANOM**

jutro

**EULALIOM
i MODESTOM**

1975 r. — Margaret Thatcher została wybrana przywódczynią Partii Konserwatywnej W. Brytanii, a tym samym stała się pierwszą kobietą kierującą w tym kraju wielką partią polityczną.

1971 r. — W Moskwie, Londynie i Waszyngtonie odbyła się uroczystość podpisania międzynarodowego układu o zakazie umieszczenia ładunków atomowych na dnie mórz i oceanów. Podpisy złożyli przedstawiciele 63 państw.

1929 r. — W wyniku podpisania z władzami włoskimi tzw. układów laterańskich powstało niezależne państwo kościelne — Watykan.

1902 r. — Urodziła się Lubow Oriowa, radziecka aktorka filmowa i teatralna.

1874 r. — Urodził się Thomas Edison, amerykański fizyk, wynalazca (m.in. żarówka).

1650 r. — Zmarł Rene Descartes (Kartezjusz) francuski filozof, matematyk i pisarz.

1531 r. — Król Anglii, Henryk VIII ogłosił się głową oderwanego od hierarchii katolickiej Kościoła anglikańskiego.

Kielce

TEATR

Im. Stefana Żeromskiego — nieczynny

KINA

„Romantica” — „E.T.” — USA, kol. bo., g. 13, 15.30 i 17.45. „Psy wojny” — USA, kol. l. 18, g. 20. „Moskwa” — „Błękitny Grom” — USA, pan. kol. l. 15, g. 13, 17.30 i 19.30. „Szaleństwa panny Ewy” — pol. kol. bo., g. 15.30. „Studyjne” — „W pustyni i w puszczy” — II cz. pol. kol. bo., g. 14.30, 16.30 i 18.30. „Skalka” — „Goście z galaktyki Arkanas” — jug.-czes. l. 12, g. 15, 17 i 19. „Robotnik” — „Wejście Smoka” — USA, kol. l. 18, g. 14 i 19.30.

GALERIE

Galeria BWA „Pawlice”, ul. Leśna 7 — nieczynna.

Galeria Fotografiki — ul. Rewolucji Październikowej 8a — Wystawa fotografii Janusza Witowicza — czynna w godz. 9-17, niedziela — nieczynna.

MUZEJA — nieczynne

APTEKI DYŻURNE: nr 29-001, ul. Buczka 37/39, nr 29-008, ul. Sienkiewicza 15

Poradnie dyżurujące dla dzieci dorosłych, ul. Pociuszka 11 (Przychodnia Rejonowa) w godz. 17-21 w niedzielę — 9-13, Stomatologiczna, ul. Pociuszka 11, w niedzielę i święta w godz. 7-21.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe 999 Pogotowie MO 997 Straż Pożarna 998 Pomoc Drogowa 981. Pogotowie Energetyczne Kielce — Miasto 991. Kielce — Teren 956. Pogotowie Wodociągowe 994. Pogotowie Gazowe w dni powszednie 31-20-91, w niedzielę i święta 31-20-20. Pogotowie wod.-kan., c.o., elektryczne RPKM czynne w godz. 7-23 tel. 31-16-47. Poczto-

wa Informacja o Usługach 911 Informacja PKP 930. Informacja PKS 602 76 Hotel „Centralny” 625-11 Ośrodek Informacji Usług WUSP 457-41

POSTOJE TAKSÓWEK: Osobowe — Dworzec PKP — 534-34, ul. Słowackiego 31-29-19, bagażowe ul. Armii Czerwonej 469-39.

Radom

TEATR POWSZECHNY

Im. Jana Kochanowskiego — nieczynny

KINA

„Baltyk” — „E.T.” — USA, kol. bo., g. 13, 15.15 i 17.30. „Psy wojny” — USA, kol. l. 18, g. 19.45. „Przyjaźń” — „Tootsie” — USA, pan. kol. l. 15, g. 16.30, 17.30 i 19.30. „Pokolenie” — „Szaleństwa panny Ewy” — pol. kol. bo., g. 15.3 i 17.30. „Wejście Smoka” — USA, pan. kol. l. 18, g. 19.30. „Odeon” — „Nie ma mocnych” — pol. bo., g. 15.30 i 17.30. „Parczywa dwunastka” — USA, l. 15, g. 19.30.

APTEKI DYŻURNE: nr 67-010 ul. Zwycięstwa 7, nr 67-015, pl. Konstytucji 5

INFORMACJA służby zdrowia — czynna 6-20, tel. 261-21, Informacja o usługach — 365-85.

TELEFONY: Straż Pożarna 996, Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Energetyczne — Radom 981, Komenda MO 251-36, Pogotowie Milicyjne 997, Pomoc drogowa 961.

POSTOJE TAKSÓWEK: ul. Zwirki i Wigury 418-10.

Skarżysko

KINA

„Wołność” — „Jak rozpetalem II wojnę światową” — pol. pan. cz. III, bo., g. 15. „Rocky 2” — USA, kol. l. 15, g. 17 i 19.

„Metalowiec” — „Błękitny Grom” — USA, pan. kol. l. 15, g. 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-046 ul. Apeleczna 7.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec Główny PKP 31-527, osiedle Milica — tel. 13-705.

Starachowice

KINA

„Robotnik” — „Jara Cimrman” — CSRS, kol. l. 12, g. 15. „Walka o ogień” — kanad. pan. kol. l. 18, g. 17 i 19. „Star” — „Ultimatum” — pol. l. 15, g. 15, 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-076 ul. Staszica 1

POSTOJE TAKSÓWEK: telefon 53-10 i 53-80.

Ostrowiec

KINA

„Hutnik” — „Szalony Henryk” — NRD, kol. l. 18, g. 15.30. „Fucha” — pol. PK., kol. l. 15, g. 17.30 i 19.30.

„Przodownik” — „Czas dojrzewania” — pol. kol. l. 15, g. 17 i 19. „Zorza” — nieczynne

APTEKA DYŻURNA: nr 29-071 ul. Starokunowska 1/7.

POSTOJE TAKSÓWEK: pl. Wolności 537-92, ul. Sienkiewicza 515-73.

Końskie

KINA

„Pegaz” — „Czy leci z nami pilot?” — USA, kol. l. 12, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Antyczne” — „Księżniczka” — weg. kol. l. 15, g. 16 i 18.

UWAGA! Za ewentualne zmiany w programie kin redakcja nie odpowiada.

RADIO

PROGRAM LOKALNY

17.05 Dziennik 17.15 Polska muzyka młodzieżowa (stereo) 17.30 Fa-la młodości — w oprac. E. Okońskiej (stereo) 18.00 Koncert dla fonoamatorów (stereo) 18.25 Skróty dziennika i piosenka na pożegnanie.

TELEWIZJA

Dziś

PROGRAM I

15.55 NURT
16.30 Dla młodych widzów: „Encyklopedia TDC”: „Porozmawiajmy” (3)
16.55 Dla dzieci: Kino „Zwierzynka”: „Ogrody zoologiczne świata” — „Sao Paulo” film dok. RFN
17.20 DT — wiadomości
17.30 Muzyczny portret — Jerzy Kołaczkowski
18.00 TV informator wydawniczy
18.15 „Klub Sześciu Kontynentów”
19.00 Dobranoc: „Szyjna wrona”
19.10 Echo stadionów
19.30 Dziennik TV
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr TV na świecie: William Szekspir „Opowieść zimowa”
w przerwie teatru
21.35 DT — komentarze
23.35 DT — wiadomości

PROGRAM II

17.30 Program dnia
17.35 „Poza Ziemią” — klub miłośników fantastyki
18.00 „Gdzie diabeł mówi dobranoc” — rep.
18.30 Program lokalny
19.00 „Pokręć głową” — zagadki elektroniczne (4)
19.20 Przeboje „Dwójki”
19.30 Dziennik TV
20.00 Kalendarz historyczny: „Konferencja jałtańska”
20.15 Wrocławskie spotkanie z piosenką — śpiewa Edyta Piecha
21.15 DT — wydarzenia, telefon „Dwójki”
21.35 Oblicza polskiego kina: „Za nami pójdą inni” — dramat wojenny
23.15 DT — wiadomości

Jutro

PROGRAM I

6.00 TTR, j. polski, s. II
6.30 TTR, biologia, s. II
9.30 Film dla II zmiany: „Orkiestra z Shillingbury” — ang. kom. obycz.
10.50 DT — wiadomości
13.30 TTR, matematyka, s. IV: Funkcja potęgowa
14.00 TTR, hodowla zwierząt, s. IV
Uwaga, za ewentualne zmiany w programie TV redakcja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA DROBNE

SZCZUKIEWICZ Janusz zgubił dowód rejestracyjny „Zuka” KIX 7083 399-g

UNIEWAŻNIAM się pieczętkę lekarską: „Jacek Heciak, lekarz medycyny, Kielce, ul. Lecha 9/39 786” 390-g

JANUCHTA Jacek zgubił legitymację szkolną TKMK Skarżysko. 388-g

Koledze

inż. WIESŁAWOWI KUKLEWSKIEMU wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają koleżanki i koledzy z Zakładu Remontowo-Konserwacyjnego i Produkcji Pamiątek w Kielcach. 58-k

✠ KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „BORYNIA” 44-268 JASTRZĘBIE VI woj. katowickie ✠



PRZYJMUJE
stałe mężczyzn
w wieku od 18 do 40 lat
w celu przeszkolenia
i przygotowania
do pracy pod ziemią.

**PRZYJMOWANYM DO PRACY
GWARANTUJE SIĘ:**

- △ wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy obowiązującego w górnictwie;
- △ dodatek stabilizacyjny oraz specjalne nagrody pieniężne za 6- i 12-miesięczną pracę w kopalni, jeśli podejmują pracę na dole po raz pierwszy;
- △ specjalne wynagrodzenie z Karty Górnika;
- △ deputat węglowy;
- △ nagrody roczne tzw. 13 i 14 pensja;
- △ nagroda barbórkowa;
- △ pożyczka w wysokości 100.000 zł, na zagospodarowanie, jeśli zawierają związek małżeński. Po nienagannym przepracowaniu pod ziemią 5 lat, pożyczka ta ulega całkowitemu umorzeniu;
- △ zakwaterowanie w domach górnika;
- △ kredytowe wyżywienie.

WARUNKIEM PRZYJĘCIA DO PRACY JEST:

- ⊙ dobry stan zdrowia, ukończenie szkoły podstawowej;
- ⊙ dotychczasowy nienaganny stosunek do pracy i dyscypliny społecznej (niekaralność sądowa);
- ⊙ przedłożenie: książeczki wojskowej, świadectwa pracy, świadectwa ukończenia szkoły podstawowej, dowodu osobistego oraz legitymacji ubezpieczeniowej z adnotacją o zwolnieniu.

**KOPALNIA NIE REFLEKTUJE
NA PRACOWNIKÓW,
KTÓRZY W POPRZEDNIM MIEJSCU PRACY
PORZUCILI PRACĘ
lub ZWOLNIENI ZOSTALI DYSCYPLINARNIE.
DOJAZD DO KOPALNI:**
autobusem PKS z Katowic
w kierunku Wodzisławia Śl. i Jastrzębia
do przystanku Szeroka.
TELEFON 52-601 do 9, wewn. 5653, 5654.

2-k

KUPIE używany garaż blaszak, Kielce, tel. 31-90-24. 352-g

UNIEWAŻNIAM bilet bezpłatny na nazwisko Andrzeja Cedro wydany przez KPES Kielce. 377-g

ROGULA Stanisław zgubił prawo jazdy kat. ABC wydane przez Wydział Komunikacji Włoszczowa. 389-g

CHABIOR Andrzej zgubił prawo jazdy kat. ABCD wydane przez UMIG Jędrzejów. 387-g

SIWAK Władysław zgubił przepustkę MPK Kielce. 385-g

CEDRO Ryszard zgubił prawo jazdy, bilet miesięczny PKS, trasa: Kielce—Mniów. 384-g

OCIAS Jadwiga zgubiła przepustkę stałą ZM „Predom-Mesko” Skarżysko. 383-g

MATERKOWSKA Beata zgubiła legitymację studencką nr H-6095 WSP Kielce. 382-g

DUDEK Antoni zgubił bilet miesięczny PKS, Kielce—Nowa Słupia. 370-g

CZUBA Mirosław zgubił bilet bezpłatny PKS na obszar województw kieleckiego i radomskiego. 369-g

UNIEWAŻNIAM pieczętkę: „Kontroler MPK Skarżysko-Kam. nr 19”. 368-g

MAZURKIEWICZ Jolanta zgubiła przepustkę stałą nr marki 31386 Zakładów Metalowych Skarżysko. 367-g

GADOWSKI Adam zgubił prawo jazdy kat. AT oraz dowód rejestracyjny motocykla „WSK” KIO 7064. 366-g

GUETTNER Henryk zgubił legitymację studencką WSP Kielce. 365-g

NIZIOLEK Beata zgubiła legitymację szkolną LE Skarżysko. 360-g

HERBUŚ Kazimierz zgubił prawo jazdy kat. BT wydane przez UG Bieliny. 361-g

PODHORODECKI Zbigniew zgubił prawo jazdy kat. C, dowód rejestracyjny przyczepy KIV 640V wydane przez Wydział Komunikacji Kielce. 376-g

reporterzy zanotowali:

Obradowali działacze PTTK

W sobotę, 9 bm., obradował w Kielcach XI Walny Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Oddziału Świętokrzyskiego PTTK w Kielcach. Zjazd przyjął sprawozdania Zarządu Oddziału oraz Komisji Rewizyjnej za kadencję 1980-1985, wybrał nowe władze oraz uchwalił program działania na najbliższe lata. Na czele 19-osobowego Zarządu Oddziału stanął znany działacz PTTK — Jan Ciechocki, uprzednio wiceprezes. Wybrano także 7-osobową Komisję Rewizyjną.

W przyjętej uchwale programowej delegacji wskazano na konieczność rozwoju opieki nad zabytkami oraz ochrony przyrody; pracę w srodowiskach młodzieżowych i wiejskich; organizacji coraz bardziej atrakcyjnych imprez turystycznych. Sporo miejsca zajęło także omówienie problemów rozwoju bazy turystycznej w regionie kieleckim. Sporo uwagi poświęcono także inwentaryzacji woj. kieleckiego w ramach ogólnokrajowej akcji „Inwentaryzacja Krajoznawcza Polski”, jak również opiece nad mogiłami byłych działaczy towarzystwa.

W Radomiu nadal nielato o telefon

Radom pod względem liczby telefonów nie jest ostatnim miastem w kraju. Fakt ten jednak nie może przesłaniać prawdy, że na zainstalowanie aparatu czeka tu ok. 15 tys. osób. Miasto jak może, stara się nadrobić zaległości, budując w nowych osiedlach centrale telefoniczne.

W ubiegłym roku zainstalowano więcej aparatów telefonicznych niż planowano. Do końca stycznia br. łączna ich liczba ma wynieść 1800.

Jak już wcześniej informowaliśmy, uruchomiono centralę Nad Potokiem, a obecnie prowadzone są prace nad montażem II bloku na 1000 numerów. Oddanie tej inwestycji do użytku (prawdopodobnie jeszcze w I kwartale br.) zlagodzi nieco problem.

Tymczasem prowadzone są nowe inwestycje — Wojewódzkie Centrum Telekomunikacyjne, centrala osiedlowa na Zamłynie i podobna na Ustroniu. Przewidziana jest też rozbudowa centrali w osiedlu XV-lecia.

Zapewniona jest również dostawa sprzętu — do centrali Ustronie na 10 tys. numerów, a na Zamłynie — na 5 tysięcy. (J. ryb.)

Wspólne obrady

W Kielcach odbyło się spotkanie przewodniczących i ich zastępców Wojewódzkiej Rady Narodowej i Rady Wojewódzkiej PRON. Podczas spotkania, które prowadzili przewodniczący WRN — R. Zbróg i przewodniczący RW PRON — H. Jurkiewicz, wymieniono poglądy na temat dotychczasowych więzi i współpracy WRN i jej organów z Radą Wojewódzką PRON, a także określono zasady, kierunki i formy dalszego współdziałania rad narodowych i ogniw PRON na najbliższy okres.

Uznano, że najważniejszym wspólnym zadaniem jest czuwanie nad realizacją Wojewódzkiego Programu Wyborczego oraz przyjętych postulatów i wniosków wyborców, stanowiących zestaw pilnych społecznych potrzeb. Postanowiono m.in. zacieśnić współpracę komisji WRN z komisjami RW PRON, nadal rozwijać wśród społeczeństwa znajomość zadań rad narodowych i PRON oraz służyć społecznej integracji ludności i wykorzystywaniu jej obywatelskiej inicjatywy i aktywności.

Uznano za wskazane, by prezydium miejskich i gminnych rad narodowych oraz miejskich i gminnych rad PRON omówiły w najbliższym okresie wspólnie główne cele wzajemnego współdziałania.

Poklesie roku mistrza Jana

Plon obchodów 400 rocznicy śmierci Jana Kochanowskiego podsumowano na ostatnim posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Jubileuszowego w Radomiu. Zabierając głos wojewoda płk Alojzy Wojciechowski wskazał na ogrom prac podjętych przez wielu ludzi i wiele instytucji a związanych z uświetnieniem roku mistrza Jana.

Wojewoda radomski i sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Adam Włodarczyk złożyli serdeczne podziękowania wszystkim tym, którzy przyczynili się do godnego uczczenia roku mistrza Jana. Wręczono listy gratulacyjne i pamiątkowe medale wybite z okazji 400 rocznicy śmierci poety.

W uroczystym posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Jubileuszowego uczestniczyli także: przewodniczący radomskiego WRN, płk Edward Jedruszewski i przewodniczący Rady Wojewódzkiej PRON, prof. Jan Sajakiewicz. (ekr.)

Posiedzenie Prezydium WRN w Radomiu

Członkowie Prezydium WRN w Radomiu zapoznali się z działalnością Okręgowego Urzędu Cen za rok ubiegły. Poinformowano ich, że w wyniku zaleceń pokontrolnych obniżono ceny na 379 artykułów i usług, dzięki czemu nabywcy i usługobiorcy zaoszczędzili 268 milionów złotych. Zawyżanie cen stwierdzono m.in. w spółdzielniach „Społwo” i „Unia”, w radomskim „Termowencie”, a także w POM w Białobrzegach i Iłży.

Prezydium WRN zapoznano się także z przebiegiem konsultacji na temat proponowanych podwyżek cen żywności i ograniczenia reglamentacji oraz ocenilo tok załatwiania skarg i wniosków w terenowych organach administracji państwowej. (ekr.)

Nie wypadek, lecz... zawał serca

4.II. o godz. 23.45 w Skarżysku na trasie E-7 znaleziono zwłoki Sławomira T. (l. 37), pracownika Zakładów Metałowych. Podejrzewano, że został potrącony przez nie ustalony samochód. W toku śledztwa i po dokonaniu sekcji zwłok ustalono, iż Sławomir T. zmarł na zawał serca w czasie powrotu z pracy do domu. (ekr.)

sobota i niedziela na dalekopisowej taśmie

W kraju...

• Prognoza zasobów siły roboczej do 2000 roku oraz konsekwencje zmian stanu i struktury ludności Polski dla polityki społeczno-gospodarczej do

2000 roku były 9 bm. przedmiotem obrad Prezydium Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

• Przebywający w Polsce przedstawiciele frontów narodo-

wych, ruchów i organizacji państw socjalistycznych i zaprzyjaźnionych poznawali 9 i 10 bm. historię i współczesne oblicze Warszawy.

...na świecie

• Popularność premiera, Margaret Thatcher osiągnęła najwyższy od czterech lat poziom. Jak wynika z danych ankiety, opublikowanych w niedzielę przez „Sunday Times”, tylko 34 proc. respondentów wyraziło zadowolenie z polityki pani premier.

• Przewodniczący OWP, Jafer Arafat przybył w niedzielę do Ammanu (stolica Jordani). Po przybyciu oświadczył dziennikarzom, iż rozmowy w sprawie wspólnej jordańsko-palestyńskiej inicjatywy bliskowschodniej są kontynuowane.

• Z kolejną brutalną ingerencją w wewnętrzne sprawy innych państw wystąpił minister spraw zagranicznych Izraela, Iechak Szamir. Skrytykował w niedzielę ostatnie wyraźne zbliżenie między Jordanią, OWP a Egiptem. Jeśli Jordania chce pokój z Izraelem, musi zerwać kontakty z OWP — oświadczył ponadto Szamir.

• Do Waszyngtonu z 5-dniową oficjalną wizytą przybył w niedzielę monarcha saudyjski, Faid. (opr. ek)

• Premier Grecji, Andreas Papandreu przybywa dziś z czterodniową, oficjalną wizytą do Związku Radzieckiego. Tego samego dnia odbędzie się pierwsza runda rozmów z premierem Nikołajem Tichonowem. W środę Papandreu spotka się z Andriejem Gromyką. Przewiduje się podpisanie wielu wspólnych porozumień handlowych.

agencje informują:

• Od niedzieli notuje się w Libanie ponowny wzrost napięcia. Przyczyniły się do tego ataki lotnictwa izraelskiego na dolinę Bekaa, starcia zbrojne między antagonyzującymi ugrupowaniami libańskimi w gorach Szuf oraz zamachy bombowe w Bejrucie i Tripoli. W wyniku tych incydentów co najmniej 13 osób poniosło śmierć, a 26 zostało rannych.

Prezydent Reagan o programie „gwiazdnych wojen”

DOKONCZENIE ZE STR. 1

kazać, iż program opracowania i rozmieszczenia kosmicznego systemu obrony antyrakietowej był „niezbędny” i sprzyja „likwidacji broni nuklearnej”. Reagan pominał milczeniem fakt, iż rozmieszczenie takiego systemu przez Stany Zjednoczone oznaczałoby destabilizację obecnej sytuacji strategicznej.

Prezydent podkreślił także, że Stany Zjednoczone będą kontynuować również zbrojenia na Ziemi, które — jego zdaniem — będą „stymulować” zbliżające się rokowania amerykańsko-radzieckie na temat redukcji zbrojeń.

„Heaven Blues” zaprasza

„Heaven Blues” przy WDK w Kielcach zaprasza na koncert promocyjny 11 bm. o godz. 18 do sali kinowej. Zespół jest laureatem Młodzieżowego Przeglądu Piosenki Polskiej.

Chciał oszukać dziadka

DOKONCZENIE ZE STR. 1

wzięła tę wersję za dobrą monetę. Istotnie, rzecz jest mało wiarygodna. Według Axela Springera, zamaskowani porywacze w liczbie dwóch, wtargnęli nocą do jego pokoju w internacie na drugim piętrze, kazali mu wciągnąć na podłogę ubranie oraz przejść do łazienki, skąd opuścili go na dół na linie. Wszystko to bez zbudzenia i zaalarmowania 400 chłopców, śpiących w tymże internacie. Sterroryzowanie 19-letniego wnuka milionera bawi prasę tym bardziej że chłopiec ten liczy sobie 196 cm wzrostu.

Później — jak twierdzi Sven — wożono go w bagażniku jakiegoś samochodu po nieznanym okolicach Szwajcarii. Zaprowadzono do jakiegoś domu, który nie wiadomo jak wygląda ani gdzie się mógłby

znajdować oraz zmuszono do nagrania kasy magnetofonowej z żądaniem okupu. Po czym — nie wiedzieć czemu — „porywacze” zawieźli chłopaka, którego twarz znał tymczasem każdy Szwajcar, na lotnisko w Zurychu, tam zdjęli mu przepaskę z oczu i znikli na zawsze.

Wyjaśnienie „łatwowiejności” policji jest jednak dość proste. Z prowadzącymi śledztwo konferował dziadek chłopca, właściciel koncernu prasowego, który w tym celu specjalnie przybył do Szwajcarii. Springer senior ma w Szwajcarii wille i chodzą słuchy, że zamierza się tam przenieść na stałe. Taki mieszkaniec (i podatnik) to dla Szwajcarii rzecz cenna — warto więc przymknąć oko na wybryki wnuka, który chyba brał udział we własnym porwaniu.

30 lat polsko-indyjskiej współpracy i przyjaźni

Wkrótce mija 31 lat od nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską i Indiami na szczeblu ambasadorów. Gdy w marcu ub.r. obchodzone jubileusz 30-lecia tego wydarzenia politycy obu krajów podkreślali, że polsko-indyjskie stosunki są tradycyjnie serdeczne i bliskie, nacechowane zrozumieniem i wzajemnym szacunkiem, odpowiadają interesom obu krajów oraz dobrze służą sprawie bezpieczeństwa i pokoju na świecie.

Polska i Indie leżą daleko od siebie, na różnych kontynentach; dzielą je różnice obyczajów i tradycji. Jednak bliska współpraca i przyjaźń zrodziły się z tego co łączy. A łączy oba państwa jednakowe lub bardzo zbliżone spojrzenie na wydarzenia świata zewnętrznego, usilne dążenie do pokoju i bezpieczeństwa narodów, dążenie do rozwoju współpracy ze wszystkimi państwami globu, niezależnie od ustroju.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych zapoczątkowało kontakty i współpracę polityczną, gospodarczą i wymianę handlową. Zaledwie w rok po tym wydarzeniu przebywał z wizytą w Polsce premier i minister spraw zagranicznych Republiki Indii Jawaharlal Nehru.

Dwa lata później w Indiach złożyła wizytę delegacja rządu PRL z prezesem Rady Ministrów. Spotkania i rozmowy na wysokim szczeblu były zaledwie zewnętrzną oznaką znaczenia i natężenia dialogu politycznego. Zaowocował on ożywieniem współpracy gospodarczej i kulturalnej. Wizyty i bezpośrednie kontakty służyły zrozumieniu problemów partnera i wzajemnemu wspieraniu na arenie międzynarodowej.

Należy przede wszystkim przypomnieć, że Jawaharlal Nehru był jednym z pierwszych światowych przywódców, który był zdecydowanym oponentem polskiej granicy na Odrze i Nysie. W sierpniu 1961 r. w czasie debaty parlamentu Indii Nehru kilkakrotnie wypowiedział się w sprawie granicy na Odrze i Nysie uważając ją za nienaruszalną. We wrześniu tego roku podczas wizyty w Indiach przewodniczącego Rady Państwa PRL, Indie ponownie ustami swego premiera wypowiedziały się oficjalnie za nienaruszalność zachodniej granicy Polski. Polska odważymyła te, jakże ważne wówczas oznaki zrozumienia i poparcia, udzie-

lając ze swej strony wsparcia posunięciom Indii w sprawie międzynarodowych o żywotnym znaczeniu dla tego kraju.

Kolejne lata były dowodem dalszego rozwoju kontaktów politycznych między Polską i Indiami — zarówno na najwyższym, jak też na szczeblu ministrów spraw zagranicznych i szefów innych resortów. To stały dialog umożliwiał, oprócz stałego ożywiania współpracy zajmowanie zbliżonego bądź wspólnego stanowiska wobec pojawiających się problemów międzynarodowych, szczególnie tych, które dotyczą pokoju i bezpieczeństwa. Przykładem takiego współdziałania jest ONZ, a także inne areny i organizacje międzynarodowe. Polska wysoko ocenia i wspiera konstruktywną rolę Indii, jak też wysiłki tego kraju na rzecz pokoju, bezpieczeństwa i współpracy podejmowane w ruchu krajów niezaangażowanych. Ruchowi temu przewodniczyła wybitna postać w polityce światowej — Indira Gandhi. Tragicznie zmarła premier Indii przebywała w naszym kraju w październiku 1967 r. Cechowała ją sympatia do Polski i zrozumienie naszych spraw, czego dała dowód w ocenie polskich wydarzeń z końca 1981 r.

Tradycyjnie przyjazna atmosfera polityczna stanowi ważny element i warunek współpracy gospodarczej oraz w innych dziedzinach. Ma to dla naszego kraju szczególne znaczenie obecnie, kiedy — po sankcjach zastosowanych przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i inne kraje zachodnie — następuje reorientacja naszej gospodarki, polegająca na dynamizowaniu stosunków ekonomicznych z krajami socjalistycznymi i rozwijającymi się. Choć już teraz można odnotować znaczne efekty polsko-indyjskiej współpracy gospodarczej i wymiany handlowej, nadal istnieją nie wykorzystane jeszcze możliwości współdziałania naszych państw w sferze materialnej, Polska i Indie, dysponując dużym potencjałem gospodarczym, posiadają możliwości, a co ważniejsze — wykazują zdecydowaną wolę zacieśniania kontaktów ekonomicznych. Sprzyja temu klimat polityczny. Są to okoliczności pozwalające zakładać, że stosunki polsko-indyjskie będą się rozwijać i zacieśniać jeszcze bardziej, co leży zarówno w interesie obu krajów, jak też jest korzystne dla pokoju i międzynarodowej współpracy. Tradycyjna przyjaźń i serdeczność między Polakami i Hindusami — to kapitał, który powinien procentować. (PAP)

W nocy i rano

• We Włoszowie na 17-letniej dziewczynie Marian S. (lat 17) idącej chodnikiem poślizgnął się i wpadł pod „kamaz” ponosząc śmierć na miejscu.

• W Skarżysku-Kamiennej na trasie E-7 Jan A. (l. 49) będąc w stanie nietrzeźwym wtargnął na jezdnię i został potrącony przez „malucha”. Pieszy doznał ciężkich obrażeń ciała. (ekr.)

SPORT

związarczy bezkonkurencyjni

Mistrzostwa świata już zakończone

Siostry Tlalkówny w czołówce slalomu specjalnego

Dobiegły końca mistrzostwa świata w narciarstwie alpejskim, które rozgrywane były we włoskiej miejscowości Bormio. W przedostatnim dniu imprezy, w sobotę, użelżyliśmy dwie nasze najlepsze alpejki, siostry Małgorzatę i Dorotę Tlalkówny.

Polki, startujące w slalomie specjalnym, nie zawiodyły oczekiwani kibiców i wywalczyły w sumie wysokie lokaty. Po pierwszym przejeździe Małgorzata była na trzeciej pozycji i miała spore szanse na zachowanie tego miejsca. W drugim przejeździe Polka pojechała zbyt pasywnie, co w efekcie dało jej 7 lokatę i wyprzedzona została przez swą siostrę, Dorotę.

A oto najlepsza 7 slalomu specjalnego kobiet:

1. Perrine Pelen (Francja) — 1,29,58
2. Christelle Guignard (Francja) — 1,29,93
3. Paoletta Magoni (Włochy) — 1,29,98
4. Anni Kronbichler (Austria) — 1,30,18
5. Brigitte Oertli (Szwajcaria) — 1,30,21
6. Dorota Tlalka (Polska) — 1,30,43
7. Małgorzata Tlalka (Polska) — 1,30,54

Radomiak remisuje w Katowicach

W sobotę i niedzielę, na ośnieżonych boiskach piłkarskich rozegrano kilka spotkań kontrolnych zespołów ligowych, przygotowujących się do nowego sezonu.

W Katowicach miejscowy GKS zmierzył się z Radomiakiem. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1. W najbliższym czasie przeciwnikiem katowiczów będą Błękitni Kielce.

W Łodzi kielecka Korona spotkała się z drugoligowym rywalem, Startem. Pojedynek wygrali gospodarze 1:0. Natomiast na boisku ŁKS miejscowa pierwszoligowa drużyna pokonała radomską Broń 1:0.

Piłkarze Lechii Gdańsk w sparingowym pojedynku pokonali lidera ekstraklasy, warszawską Legię 2:0. (m)

W skrócie

Piłkarze ręczni Polski, przygotowujący się do mistrzostw świata grupy B, rozegrali trzy spotkania kontrolne z reprezentacją RFN. Dwa mecze zakończyły się zwycięstwem zawodników RFN 25:19 i 22:18, w jednym pojedynku padł wynik remisowy 25:25. W drużynie wyśpili kielczanin, Zbigniew Tlalkowski, który strzelił łącznie 12 bramek. (m)

TOTO LOTEK

19, 21, 24, 26, 46, 49 (29)
5, 10, 17, 33, 39, 46

NUMER 29

STRONA 8

● Na olimpijskim torze w Sarajewie rozegrane zostały mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie. Złoty medal w wieloboju zdobyła Andrea Schoene wyprzedzając Gabin Schoenbrunn i Sabine Brehm (wszystkie NRD).

● W Warszawie zakończone zostały halowe mistrzostwa Polski w tenisie. W grze pojedynczej mężczyzn zwyciężył Lech Bienkowski, wśród kobiet Elżbieta Zaboklicka.

Sprintem

● Mistrzem Polski w tenisie stołowym został Andrzej Grubba wygrywając z Leszkiem Kucharskim 21:19, 21:19, 21:12. W kategorii pań najlepszą okazała się Jolanta Szatko.

● W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw świata Meksyk-86 grupy II Malta przegrała w La Valetta z Portugalią 1:3 (0:2).

W tabeli grupy II prowadzi Portugalia 6 pkt, przed Szwecją — 4 pkt, CSRS — 2 pkt, i Malta — 0 pkt. (opr. m)

Z udziałem 2 klubów

W dobrych warunkach biegano w Tumlinie

W Tumlinie na leśnych trasach rozegrano w piątek ostatnie konkurencje mistrzostw okręgu kieleckiego w biegach narciarskich. Tytuły mistrzowskie i medale na poszczególnych dystansach wywalczyli:

Maradona love story

„Paparazzi” — to bardzo ładnie po włosku brzmiące słowo znają chyba wszyscy sławni sportowcy i aktorzy. Nazywa się tak fotoreporterów gotowych spędzać całe tygodnie przed domem gwiazdy w nadziei zrobienia zdjęcia, które później zamieści cała prasa potwyspu. Ostatnio udało się to jednemu z nich. Na balkonie swego domu w Neapolu Diego Maradona dał się sfotografować w scenie typowo „balkonowej” z amerykańską tancerką mieszkającą w Włoszech. W większości gazet podpis pod zdjęciem był jednoznaczny: „Maradona love story”. I nie byłoby w tym nic dziwnego gdyby nie fakt, że ani piłkarz ani tancerka nie zamierzają zrywać swych dotychczasowych związków z zupełnie innymi osobami...

Na ligowym ringu

- Bez Łakomca trudno wygrać
- Broń potwierdza aspiracje



W niedzielę rozpoczęła się nowa edycja rozgrywek o mistrzostwo II ligi piściarskiej. Nasze drużyny uzyskały rezultaty:

● **BLEKITNI KIELCE — GÓRNIK SOSNOWIEC** 10:10. Wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze): Najberg przegrał jednoogólnie z Lipkowskim, Liwiński pokonał Przybyszewskiego, Zapart zwyciężył Zaleskiego, Szczepański wypunktował Pawłowski, Tomasiak zremisował z Zagórskim, Adamczyk również nie rozstrzygnął walki z Rabedą, Burdzy stosunkiem głosów dwa do jednego pokonał Rutkowski, Grygiel przegrał z Banasikiem, Ozimek uległ w III rundzie przez rse Aksamitowi, Bieniek został pokonany przez Dylę.

Inauguracja nowego sezonu piściarskiego dla kieleckich Błękitnych nie wypadła udanie. Strata jednego punktu na własnym ringu, i to z przeciwnikiem nie najwyższej marki, nie daje powodów do satysfakcji. Na usprawnienie gospodarzy należy dodać, że wystąpili bez Łakom-

1. Gwardia W.	1	2	16-4
2. Stoczniovec	1	2	14-6
3. BLEKITNI	1	1	10-10
Górniki	1	1	10-10
5. Carbo	1	0	6-14
6. Gwardia	1	0	4-16

W najbliższą niedzielę Błękitni walczyć będą w Gliwicach z Carbo. (j)

12 zwycięstw Czarnych

Błyskawiczny mecz w radomskiej hali

Drużyna Czarnych Radom w kolejnym spotkaniu o mistrzostwo I ligi finału B pokonała na własnym terenie ostatnią drużynę tabeli, Resursę Łódź 3:0 (2, 6, 7).

Goście byli tylko tłem dla dobrze dysponowanych siatkarzy gospodarzy. Mecz trwał zaledwie 50 minut i nie przyniósł kibicom szczególnych emocji. W drużynie łódzkiej najlepszym zawodnikiem był syn trenera kadry narodowej G. Wagner. Wśród zwycięzców wyróżnili się Grzyb i Rychlicki. Czarni w pojedynku z Resursą wystąpili w składzie: Rychlicki, Skrupa, Skrok, Fijałkowski, Grzyb, Kotala — Fryszkowski, Tomaszewski, Kolba.

W pozostałych spotkaniach zanotowano wyniki: Beskid Andrychów — Chelmiec Walbrzych 3:0, Piomień Sosnowiec — Chelmiec 3:0, Beskid — Gwardia Wrocław 3:2, Piomień — Gwardia 1:3.

TABELA FINAŁU B

5. Beskid	23	37	47-42
6. Piomień	23	36	48-39
7. CZARNI	23	35	48-40
8. Gwardia	23	31	37-51
9. Chelmiec	23	28	24-60
10. Resursa	23	24	16-67

W następnym spotkaniach Czarni zmierzą się przed własną widownią z Gwardią i Chelmiecem.

FINAL A

W Rzeszowie rozegrany został turniej finału A, w którym zanotowano wyniki: Stal Stocznia Szostecin — AZS Ostytutu 1:3, Resovia — Legia Warszawa 2:3, Stal — Legia 2:3, AZS — Legia 3:1, Stal — Resovia 3:1, AZS — Resovia 2:3.

1. Stal	24	41	58-30
2. AZS	24	41	60-35
3. Legia	24	40	57-42
4. Resovia	24	38	55-44

Brązowy medal G. Filipowskiego

Na rozgrywanych w Goeteborgu mistrzostwach Europy w tyżwiarstwie figurowym 19-letni **GRZEGORZ FILIPOWSKI** wywalczył dla Polski pierwszy medal w historii tych imprez. Zajął on trzecie miejsce w konkurencji solistów, wyprzedzając m.in. Fischera z RFN i Kirstena z NRD. Zwyciężył i złoty medal zdobył Czechosłowak Jozef Sabowezik, natomiast srebro otrzymał zawodnik Związku Radzieckiego Władimir Kotin. (m)

Dobry sprawdzian przed turniejem w Opolu

Przez dwa dni w kieleckiej hali Budowlanych rozgrywany był turniej piłki ręcznej o puchar Korony. W imprezie startowały cztery zespoły: Pogoń Zabrze, AZS Warszawa, Korona oraz drugoligowiec, Stal Mielec. W pojedynkach zanotowano rezultaty:

- Korona — AZS Warszawa 28:15 (12:6) — bramki dla gospodarzy strzelił: Zięba 7. Przybylski 5, Moneta i Szulc po 4, Lipka, Krzeszewski i Wołowicz po 2, Swigoń i Przybylik po 1;
- Korona — Stal Mielec 29:27 (13:12) — Zięba 9, Szulc 5, Moneta, Przybylski, Stodulski, Swigoń i Wołowicz po 3;
- Korona — Pogoń Zabrze 32:32 (19:15) — Zięba 14, Przybylski 9, Szulc 5, Przybylik 2, Stodulski i Moneta po 1;
- Pogoń Zabrze — Stal Mielec 29:22 (12:12);
- Pogoń — AZS Warszawa 26:22 (14:13);
- AZS — Stal 26:23 (15:11).

Turniej zakończył się sukcesem kieleckiej Korony, która w ogólnym bilansie wyprzedziła lepszą różnicą bramek Pogoń. Spotkania rozegrane przez kielczan były dobrym sprawdzianem przed rozpoczynającym się w piątek w Opolu półfinałowym turniejem Pucharu Polski. Rywalami Korony w zawodach będą: pierwszoligowy Hutnik Kraków oraz drugoligowcy: Zagłębie Lubin i Gwardia Opole. (m)

BRON RADMOM — GÓRNIK WESOLA 13:7. Wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze):

M. Górka zwyciężył Jedryśka, Zeromiński pokonał w II r. pp Zenkera, Jabłoński przegrał z Mazurą, Markwat wygrał z Wiekiem, Tomasiak pokonał Kiermasza, Kudła wygrał w III r. pp z Trelą, Kruśniewski zremisował z Sobczyńskim, Gębura uległ Lysoniowi, B. Wiecek zwyciężył w II r. rse Ochencowskiego, Czerniszewski został pokonany przez Kalitę.

Był to interesujący pojedynek dwóch wyrównanych zespołów. W drużynie gospodarzy najlepiej zaprezentowali się Zeromiński i Wiecek, którzy wygrali walki przed czasem i zademonstrowali dobrą formę. Podobał się również Górka oraz pożytkany z Mazurą Etk Kruśniewski. Ten ostatni uzyskał remisowy wynik z wysoko notowanym Sobczyńskim. W Broni zawiódł Gębura, który uległ jednoogólnie na punkty Lysoniowi.

Pozostałe wyniki grupy III: Wisła Kraków — Wybrzeże Gdańsk 11:5, Stal Rzeszów — Górnik Knurów 14:6.

1. Stal	1	2	14-6
2. BRON	1	2	13-7
3. Wista	1	2	11-9
4. Wybrzeże	1	0	9-11
5. Górnik W.	1	0	7-13
6. Górnik K.	1	0	0-14

W nadchodzącą niedzielę Broń zmierzy się na własnym terenie z Wisłą Kraków. (j)